św. Anny 12

Dziś początek powieści Niemirowskiej „DAWID GOLDER"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. B.

Rok XIII. Kraków, środa 3 września 1930 Nr. 234

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Przed kongresem Izb Przemysłowo-Handlowych
we Lwowie

W dniu 3 i 4 bm. ma odbyć się we Lwowie z okazji otwarcia Targów Wschodnich kongres Izb Przemysłowo-Handlowych a ponadto ma p. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski wygłosić przemówienie.

Zadaniem kongresu mają być narady nad sytuacją gospodarczą Państwa oraz ustalenie stanowiska sfer przemysłowych. handlowych i finansowych kraju. reprezentowanych w Izbach w odniesieniu do wszystkich istotnych i trwałych potrzeb życia gospodarczego. Mają być wygłoszone referaty przez wybitnych znawców życia gospodarczego, dyrektorów i wicedyrektorów Izb Handlowych oraz wybitne osobistości na polu gospodarczem. Prace kongresu objąć mają sprawy samorządu gospodarczego, podatkowe, socjalne, finansowo-kredytowe, sprawy prawa gospodarczego, wewnętrznej polityki gospodarczej, polityki handlu zagranicznego. wreszcie sprawy morskie i komunikacyjne.

Uważamy za zbyteczne podkreślić doniosłe znaczenie Izb Przemysłowo-Handlowych dla życia gospodarczego. Długie doświadczenie zagranicą wykazało, w jak wysokim stopniu *należycie* zorganizowane Izby Przemysłowo-Handlowe mogą przysłużyć się życiu gospodarczemu, podkreślamy jednak z naciskiem, że Izby mogą rzeczywiście wtedy tylko odegrać swą właściwą rolę, jeżeli oparte są na takiej zdrowej podstawie, na jakiej oparte są zagranicą.

Nie możemy tu bowiem ominąć sposobności, by przedewszystkiem wyrazić zdanie, że w ciągu tak krótkiego stosunkowo trwania i funkcjonowania Izb Przemysłowo-Handlowych dekret o Izbach handl. przem. w swem zastosowaniu okazał poważne braki i podnoszą się głosy w kierunku nowelizacji. Istotnym warunkiem odpowiedniego znaczenia Izb Przemysł.-Handl. jest zapewnenie tymże samorządu. który przewidziany jest w artykule 3-cim powyższego dekretu. Artykuł ten opiewa, że „Izba jest instytucją samorządu gospodarczego, „a tenże ma polegać na samostanowieniu o sobie. Celem niniejszego artykułu nie ma być powyższy temat, możnaby jednak na szeregu przykładach wykazać, że o właściwym samorządzie Izb Handlowych w obecnej formie nie może byc mowy. czyli, że odpada to, co na zachodzie stanowi podstawę instytucyj Izb Przemysłowo-Handl.

Brak również dalszego drugiego wymogu. który stanowi podstawę oraz warunek należytego rozwoju i znaczenia Izb Handlowych. Do zakresu działania Izb w granicach ich właściwości należy m. in. stawianie wniosków oraz udzielanie władzom na ich żądanie z własnej inicjatywy spostrzeżeń i wiadomości, następnie wyrażanie opinji o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń, współdziałanie na żądanie władz przy ich opracowywaniu oraz przedstawianiu Rządowi własnych tego rodzaju projektów. Jak z powyższego wynika charakter Izb jest tylko opinjodawczy, a nie wiążący, w czem zresztą nie różni się wcale napozór od zagranicy. Zasadnicza, istotna różnica leży jednak w tem, że pojęcie „opinjowania" jest całkiem inaczej rozumiane u nas. a zagranicą. Tam bowiem opinja Izb nie jest tak lekko traktowana i miarodajne czynniki przywiązują do niej pierwszorzędną wagę, i o ile rzeczywiście nie zachodzą, jakieś nadzwyczaj ważne i decydujące okoliczności, to czynniki te nie ignorują tej opinji i staje się dla nich wiążącą, tak że rzadko kiedy czynniki te postępują sprzecznie z opinją Izb Handlowych. Stanowisko to jest zupełnie słuszne i uzasadnione, bo jeżeli możnaby stać na stanowisku, że wolne związki zawodowe traktują niektóre sprawy zbyt jednostronnie, to właśnie Izby Handlowe stanowią ten ośrodek. który na podstawie wyczerpującego zbadania oraz ankiet ma w sposób umotywowany wyrazić swoją opinję, która winna być respektowana. Tak rozumieją opinję Izb — państwa na zachodzie.

Zupełnie inaczej przedstawia się rzecz u nas. Chodzi nam tylko o wykazanie, że Izby poszczególne jak też łącznie jako Związek Izb. zadają sobie wiele trudu, by odpowiedzieć swemu zadaniu. Zło jednak leży w tem, że miarodajne czynniki do opinji ich nie przywiązują niestety należnej uwagi i przechodzą bardzo często nad nią do porządku dziennego. W tem właśnie leży różnica między „opinją" naszych Izb, a Izbami zagranicą. Jak długo różnica ta nie zostanie usunięta, nie mogą nasze Izby odegrać właściwej roli i oddać rzeczywistej przysługi życiu gospodarczemu. Wspomnimy tylko przy sposobności o projekcie nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym. opracowanym wszechstronnie przez Izby, a następnie przez Związek Izb, którego Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło

W takim stanie rzeczy. doceniając w całości ogrom pracy, jaki zadają sobie Izby, jak i Związek Izb. nie mają zjazdy odbywane w pewnych odstępach właściwego znaczenia i podobne są do „herbatek" i szumnych mów w Min. Przemysłu Handlu. Naszem zdaniem winny Izby Handlowe, względnie Związek Izb, postawić sprawę jasno i stanowczo dla salwowania swej powagi i autorytetu, a nawet postawić sprawę tak jasno, że w razie nieuwzględnienia tylekrotnie podniesionych postulatów koniecznych dla zapobiegnięcia katastrofie gospodarczej, nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności. Nie pomagają bowiem jak najgruntowniej opracowane referaty. kiedy one nie zostają uwzględnione. Należy p. Ministrowi Przemysłu i Handlu postawić konkretne pytanie, co zamierza uczynić i jaki jest jego plan doraźny, by życie gospodarcze zupełnie się nie załamało?

Nie mniejsza odpowiedzialność moralna ciąży na radcach Handlowych, którzy mają możność po raz pierwszy nietylko na terenie swoich Izb, ale na ogólnym Zjeździe domagać się radykalnych środków zaradczych.

Sytuacja bowiem staje się coraz bardziej rozpaczliwa a nie widać znikąd. a zwłaszcza u czynników miarodajnych. żadnego programu gospodarczego.

Dr. L. Lampel

Stronnictwa wobec wyborów

Starania o blok narodowo-żydowski — Jednolity front wyborczy centrolewu — Marszałek Piłsudski na czele wszystkich list okręgowych B. B.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 9. (Sin) Zwołane na dziś posiedzenie wszystkich członków centrolewu nie odbyło się z powodu rozwiązania Sejmu. Obradowali jedynie leaderzy tych stronnictw. Pozatem odbyła posiedzenie PPS, nie wydając jednakże żadnego komunikatu. Z domysłów i pogłosek, jakie kursują w Sejmie wynika, że do wyborów staną prawdopodobnie trzy wielkie bloki stronnictw polskich. Wedle tych pogłosek **mniejszości narodowe podobno nie pójdą razem, albowiem Żydzi starają się przeprowadzić przedewszystkiem zblokowanie wszystkich grup stojących na gruncie narodowo-żydowskim.**

Centrolew został podobno zmontowany jako blok wyborczy u łoża pobitego posła Dąbskiego. Sam napad miał się przyczynić do zjednoczenia opozycji w walce wyborczej. Na czele wspólnej listy centrolewu miałby stanąć marszałek Daszyński, na następnem miejscu wicemarszałek Dąbski i z kolei inni leaderzy centrolewu.

Wiadomość tę jednak należy przyjąć z dużą rezerwą, gdyż wydaje się to nieprawdopodobne, by centrolew poszedł wspólnie do wyborów. Raczej prawdopodobniejsze jest zblokowanie się stronnictw lewicy i środka na wspólną listę państwową i utworzenie porozumienia do popierania wzajemnych list w poszczególnych okręgach.

Kursują również liczne pogłoski na temat akcji wyborczej BB. Podobno ma się udać do marszałka Piłsudskiego delegacja z prośbą, by **stanął na czele listy BB we wszystkich okręgach i na czele listy państwowej BB.** Mówią również, że o ile marszałek Piłsudski na to się nie zgodzi, nie jest wykluczonem, że BB wystawi szereg list zawodowych. Podobno decyzja w tej sprawie zależeć będzie od porozumienia się pomiędzy kierownikami akcji wyborczej p. Switalskim, Sławkiem, Hołówką i Dziadoszem a marsz. Piłsudskim. Stronnictwo narodowe nie blokuje się chwilowo z nikim i samodzielnie zamierza stanąć do wyborów.

Warszawa 1. 9. (Sin) W obecnej chwili rozpoczęły się już narady posłów różnych stronnictw z poszczególnymi ośrodkami prowincjonalnymi w celu rozpoczęcia akcji terenowej. Przez cały tydzień obecny obradować będzie prezydjum centrolewu, przyczem zapadną ostateczne decyzje co do losów wspólnego bloku, względnie co do taktyki wyborczej jakoteż programu wyborczego stronnictw wchodzących w skład centrolewu.

Kandydaci na stanowisko gen. komisarza wyborczego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 9. (Sin.) Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie czterech prezesów Sądu Najwyższego, na którem postanowiono przedstawić prezesowi rady ministrów zgodnie z przepisami ustawy o ordynacji wyborczej następujących trzech kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego: p. Gizyckiego, obecnego generalnego komisarza wybrczego, p. Kaczyńskiego, obecnego zastępcę generalnego komisarza wyborczego, p. Lipińskiego, sędziego Sądu Najwyższego.

Prezes rady ministrów przedstawi Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o mianowanie jednego z tych kandydatów generalnym komisarzem wyborczym.

Prezydium Sejmu i Senatu nie otrzymało pensji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 9. (Sin) Duże wrażenie wywołał w kołach politycznych fakt niewypłacenia pensyj prezydjum Sejmu i Senatu, które, jak wiadomo, urzędują aż do ukonstytuowania się następnego Sejmu i Senatu. Nie otrzymali również wypłaty urzędnicy kancelarji Sejmu i Senatu jakoteż niżsi funkcjonarjusze. Podobno ministerstwo skarbu wstrzymało wypłaty na wyraźne polecenie rady ministrów. Wicemarszałek Senatu Gliwic, członek BB. do którego zwrócono się o interwencję w tej sprawie przyrzekł zwrócić się do ministerstwa skarbu w celu wyjaśnienia sytuacji. Faktem jednak jest, że do dziś wieczór nikt z prezydjum Sejmu i Senatu nie otrzymał pensji.

Posłowie z Wyzwolenia skarzą skarb kolejowy o zwrot ceny przejazdu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 9. Sin. Niepozbawioną pikanterji jest sprawa, którą zamierzają wytoczyć b. posłowie Wyzwolenia skarbowi kolejowemu. Postanowili oni mianowicie wnieść pozwy cywilne o zwrot wydatków poniesionych na podróże kolejowe, które odbyli w dniu rozwiązania Sejmu, wychodząc z założenia, że minister komunikacji niema prawa unieważniać legitymacyj poselskich, gdyż w myśl konstytucji przysługuje to jedynie marszałkowi Sejmu. Jeżeli chodzi o postępowanie administracyjne stwierdzić należy, iż każde zarządzenie takie musi być należycie opublikowane, zaś dzień publikacji nie może w żadnym wypadku być dniem wykonania zarządzenia. Wreszcie podnoszą oni, iż dekret o rozwiązaniu Sejmu, stanowiący podstawę wydawania szczegółowych zarządzeń, doręczony został marszałkom Sejmu i Senatu w sobotę 30 sierpnia o godz. 10 rano, zaś w wyniku uchwały opublikowany został dopiero o godz. 4 popołudniu. Ani minister komunikacji ani żaden inny nie miał prawa wydawania rozporządzenia wykonawczego przed opublikowaniem dekretu, a tem mniej do wykonywania takich rozporządzeń.

Starcie z policją na wiecu centrolewu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 9. (Sin) Donoszą z Łowicza, iż odbył się tam wczoraj wiec zwołany przez centrolew. Na wiecu tym doszło do ostrego starcia z policją. W rezultacie jest kilku rannych. Aresztowany został b. poseł socjalistyczny Siedziński, który jednakże po przesłuchaniu został wypuszczony na wolność.

—o—

Sytuacja przedwyborcza w Polsce w oświetleniu urzędówki sowieckiej

Moskwa 1. 9. PAT. Omawiając sytuację jaka się wytworzyła w Polsce po rozwiązaniu sejmu „Izwiestia" obliczają i charakteryzują siły, które według niej stoją za Marszałkiem Piłsudskim i te, które występują przeciwko niemu. Zdaniem dziennika, za Marszałkiem idą organizacje przemysłowe i zasadniczo grupy ziemiaństwa, przeciwko niemu zaś występują tzw. zjednoczenie polskiej demokracji w którem znalazły się PPS i Piast. Wystarczy chociażby dokładnie przypatrzeć się Piastowi — pisze dziennik — żeby zrozumieć, iż wszelkie dowodzenia o zjednoczonem obozie demokracji są czczym wymysłem. Sama PPS nazywała rząd w którym brał udział Piast, rządami chjeno-Piasta, co się zaś tyczy narodowej demokracji, to partja ta — stwierdza organ moskiewski — pogrzebawszy hasło niezależności Polski, chciała na podstawie caryzmu i w ramach carskiego reżimu bronić interesów polskich klas pracujących. Partja ta w czasie wojny związała losy narodu polskiego z caryzmem. Rządy Piasta i N. D. były rządem bezwstydnej eksploatacji mas narodowych na rzecz kułaków, właścicieli ziemskich i kapitalistów. PPS idzie obecnie na walkę z Piłsudskim nietylko z kułakami i Piastem ale i z ND, która wysuwa taki sam jak Piłsudskiego program ratowania państwa. „Izwiestia" kończą, że jeśliby dzisiaj masy zaufały PPS-ej, która znalazła obecnie demokrację tam, gdzie przed 4 laty widziała czarną reakcję, to gorzko musiałaby pożałować tego kroku.

Costes i Bellonte rozpoczęli lot transatlantycki

Le Bourget 1. 9. PAT. Przez całą noc panowało silne ożywienie w porcie lotniczym, gdzie Costes i Bellonte przygotowywali się do lotu w kierunku Nowego Jorku, przewidzianego na godz. 5 rano. W ciągu nocy warunki atmosferyczne uległy zmianie przyczem mgła pokryła o świcie północne wybrzeża Francji. Lotnicy czekali na rozjaśnienie się horyzontu, a następnie odroczyli termin odlotu.

• • •

Paryż. 1. 9. PAT. **Wobec zakończenia wszystkich przygotowań Costes i Bellonte dzisiaj o godz. 10.55 wystartowali do lotu transatlantyckiego. Samolot wzniósł się w powietrze w ciągu 40 sekund.** Zebrane na lotnisku w Le Bourget wielotysięczne tłumy entuzjastycznie żegnały lotników, którym towarzyszyła eskorta, złożona z 5 samolotów. Pierwszy samolot, eskortujący powrócił o godz. 11.30 donosząc, iż lot odbywa się w pomyślnych warunkach. Lotnicy lecą na wysokości około 200 mtr. Według doniesień z godz. 11.40 Costes i Bellonte przeleciawszy na południe od Crotoy, rozpoczęli lot nad morzem.

Lord Melchett o sprawozdaniu komisji mandatowej

Nowy Jork 1. 9. ŻAT. Lord Melchett w wywiadzie udzielonym ŻAT-nej oświadczył, iż popiera sprawozdanie komisji mandatowej i wyraził się z lekceważeniem o odpowiedzi udzielonej przez rząd brytyjski na sprawozdanie. Jest faktem stwierdzonym — powiedział dalej lord Melchett — że rząd angielski ponosi odpowiedzialność za rozruchy. Utworzenie żydowskiej siedziby narodowej jest podstawą mandatu. — Ochrona praw ludności palestyńskiej jest zadaniem aktywnem a nie negatywnem. Rząd palestyński nie stworzył nawet warunków dla odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w przyszłości. Lord Melchett zaprzecza, jakoby istniała nienawiść między Żydami a Arabami. Wkońcu oświadczył, iż jego zdaniem rząd robotniczy ustąpi wkrótce, a jego miejsce zajmie rząd konserwatystów.

Na tropie sprawców napadu na posła Dąbskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 9. (Sin) Dzisiejsze „ABC" donosi, że do mieszkania wicemarszałka Dąbskiego zgłosił się pewien emerytowany podpułkownik, oświadczając, że znane mu jest nazwisko jednego z uczestników napadu na posła Dąbskiego. Nazwisko tego podpułkownika jest znane redakcji „ABC". Stan zdrowia pobitego wicemarszałka jest w dalszym ciągu poważny i nie można go skutkiem tego przewieźć do lecznicy, by poddać go badaniom rentgenologicznym.

Elżbieta II. czy Edward IX.?

(Korespondencja własna)

Londyn, w sierpniu

Od kilku dni już nietylko w pobliżu zamku Glamis, ale w całej Anglji panuje ożywienie, którego sprawczynią jest maleńkie, kilkudniowe zaledwie niemowlę, najmłodsza księżniczka angielska, córka księcia Yorku, drugiego z rzędu syna króla Jerzego V. W całej Anglji czcigodni obywatele zbierają się w swych klubach i komentują żywo najnowszy ewenement. Napozór wydawałoby się, że narodzenie jeszcze jednej księżniczki Anglji, nie odgrywa żadnej nadzwyczajnej roli. A jednak.

Książę Walji pozostał dotąd bezżennym, i amerykańska plotka dziennikarska, która chętnie przyczepia się do każdego księcia europejskiego „na wydaniu“, milczy na jego temat. Książę Walji nie objawia najmniejszej chęci do ożenku i jeśli wybiera się w podróż, to najchętniej do Afryki lub do Indyj, gdzie przecież żony dla siebie nie znajdzie. Nie znajduje jej również na plażach republikańskiej Francji, które chętnie odwiedza, lecąc na swej awjonetce na kilka partyj golfa z lordami angielskimi.

Wobec bezżenności i bezdzietności księcia Walji, korona Anglji przejdzie kiedyś w sukcesji na jego brata, księcia Yorku, ale ponieważ różnica lat między obu braćmi jest niewielka, łatwo więc ominąć może młodszego syna królewskiego, a przejść na jego najstarszą córkę, liczącą obecnie lat 6. Elżbietę. Miałaby więc Anglja w przyszłości nie króla, lecz królową. Z tych to powodów wszyscy obywatele Anglji z wielką niecierpliwością oczekiwali nowych narodzin na zamku Glamis. Narodziny te albo miały utrwalić sukcesję 6-letniej następczyni tronu, albo ją zniweczyć, gdyby na świat przyszedł potomek męski.

Wszyscy oczekiwali dla księstwa Yorku syna, bo wszyscy sobie tego życzyli. Jakkolwiek bowiem królowa Wiktorja pozostawiła po sobie jaknajlepszą pamięć, jakkolwiek równouprawnienie kobiet, o które tak długo walczyła pani Pankfurst, poczyniło po wojnie wielkie postępy, to jednak jakoś zupełnie inaczej żyje się w państwie, rządzonem przez króla, przez mężczyznę, aniżeli przez kobietę. To też cała okolica przygotowana była na godne uczczenie następcy tronu, który przez sam fakt swych narodzin byłby wywołał w obecnym saducie do mu królewskiego wielkie zmiany. Za jednym zamachem byłby odsunął od tronu swego ojca i starszą siostrę.

A więc przygotowano festyny, zabawy ludowe, oberżyści zaopatrywali się obficie w trunki, a najbliżsi sąsiedzi zamku Glamis przygotowali na pobliskiem Wzgórzu Myśliwych olbrzymi stos, który płomieniem swym miał zwiastować dalekim okolicom radosną nowinę.

W samym zamku od szeregu tygodni trzymała straż trzech lekarzy, a od tygodnia również minister spraw wewnętrznych, p. Clynes, jak tego wymaga nie konstytucja wprawdzie, ale zwyczaj. Sięga on czasów odległych, bo 1683 roku. W czerwcu tegoż rokus Marja z Modany, małżonka króla Dżeka II powiła syna, którego parlament nie uznał i usunął od następstwa tronu. Królowa bowiem wielce dbała o swój wygląd zewnętrzny, starannie ukrywała swój stan to też po rozwiązaniu, plotka dworska uczyniła z królowej intrygantkę, kóra poleciła przynieść do zamku królewskiego obce niemowlę i przyjęła je za swoje dziecię. Usunięty od sukcesji syn królewski wyjechał do Francji i stamtąd ponawiał swe pretensje do tronu, sprawiając parlamentowi i Radzie niemało kłopotu, przez lat kilkadziesiąt. Odtąd parlament postanowił, że przy każdych urodzinach, na dworze królewskim, mogących odegrać pewną rolę w następstwie tronu, musi być reprezentowany parlament. Z początku wszyscy lordowie królewskiej Rady przybocznej naznaczali sobie rendez-vous w komnacie królowej i oczekiwali w niej momentu rozwiązania. Potem parlament delegował w tym celu członków rządu. Gdy przyszła na świat królowa Wiktorja, w komnacie oczekiwało jej narodzin dwóch ministrów, którym niańka przyniosła okazać niemowlę. Ministrowie natychmiast spisali odpowiedni dokument.

Tym razem zaszczyt ten przypadł ministrowi, p. Clynes. Praktyczny minister połączył pięknie z pożytecznem i zmuszony przebywać przez pewien czas w pobliżu zamku Glamis, dawnej siedziby królobójcy Malchetha, wybrał się tam poprostu na wakacje. Polował, łowił ryby w potokach, i tak się wywczasował, że w chwili przyjścia na świat księżniczki był w zamku nieobecny, a nawet spóźnił się nieco. Powiadomiony o fakcie, wpadł w swej czarnej limuzynie jak bomba na dziedziniec zamkowy i z pewnem rozczarowaniem spisał protokół, że był świadkiem przyjścia na świat dziecięcia płci żeńskiej. Niemniej i miny, oczekujących u bram zamku wieśniaków wydłużyły się trochę, ale opanowanie nastąpiło dość szybko. Stos mimo wszystko zapalono, a w oberżach rozpoczęły się uroczyste uczty i zabawy, na których wznoszono obfite zdrowia małej księżniczki i nierzadko można było słyszeć toast czcigodnego burmistrza: „Gentlemens, na zdrowie naszej małej księżniczki i niech Bóg czuwa nad nią.“

Ale... Jest jeszcze jeden pikantny szczegół, w tem wszystkiem. Prawda, czy plotka? — tego narazie stwierdzić nie można. Kto wie jednak, czy rodzina księcia Yorku nie zniknie w cieniu. Podobno bowiem książę Walji dał ojcu swemu słowo, że o ile księstwo Yorku za drugim razem nie postarają się o syna, to on, książę Walji, ożeni się, Czy zdoła jednak mimo wszystko dać Anglji Edwarda IX, czy też zasiądzie na tronie Elżbieta II?

Oto pytanie, na którem zastanawiają się Anglicy od kilku dni... *R. N.*

Nowe walki w Kalkucie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 1. 9. (U) Z Londynu nadchodzą wiadomości o nowych walkach w Kalkucie między mahometanami a hindusami. Dotychczas aresztowano 40 osób. Jest wielu ciężko rannych.

Kryzys w przemyśle włókienniczym w Bombaju rozszerza się znacznie. 8 wielkich przędzalń bawełny stanęło wczoraj tak, że obecnie unieruchomionych jest przeszło 20 fabryk. Liczba bezrobotnych dochodzi do 39 tysięcy, podczas gdy 20 tysięcy pracuje tylko przez kilka dni w tygodniu.

Teatr im. J. Słowackiego

„Kordjan“ — Juljusza Słowackiego i „Niebieski Lis“ Franciszka Herczega.

I.

Istnieje w teatrze konwencjonalne kłamstwo, że musi się nowy sezon rozpocząć sztuką z klasycznego repertuaru rodzimego. Hołdując tej zasadzie, rozpoczął nasz Teatr Miejski swą kampanję teatralną — „Kordjanem“. Ilekroć widziałem w ostatnich czasach na scenie ten utwór, skonstruowany ze zastygłej lawy rozpaczy, poprzerzynanej jaskrawemi błyskawicami wielkiego genjusza, nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że zanadto już oddalił się od naszych czasów. Któż dziś w powojennej Polsce — z wyjątkiem chyba starszego pokolenia potrafi się wżyć w genezę poety, rozpinającego tęczowy most swej tęsknoty nad przepaścią, którą tworzyły z jednej strony wizje wolnej, niepodległej, demokratycznej i ludowej Polski, a z drugiej strony taka straszliwie szara, bezmyślnie okrutna, spodlała i zniikczemniała ówczesna rzeczywistość? Zdaje mi się, że „Kordjana“ zrozumieją teraz tylko dzieci narodów, walczących dopiero o zręby swej państwowości synowie ludów sponiewieranych, tratowanych przez rydwan historji, marzących równocześnie o nowej zorzy, która zajaśnieć ma na ponurym horyzoncie ich przyszłości. Gdyby się znalazł kongenjalny hebrajski tłumacz „Kordiana“, któryby dla „Habimy“ przetłumaczył to dzieło rozpaczy polskiego poety, ujrzelibyśmy może odpowiedniego, jedynego w swym rodzaju „Kordjana“. Tylko artyści „Habimy“ potrafią jeszcze „Kordjana“ po ludzku do nas zbliżyć, przepoić go swą tęsknotą, nasycić go swą rozpaczą, rozsłonecznić go swą contra spem-nadzieją.

Ujrzeliśmy więc „Kordiana“ w typowej szacie, z tą tylko chyba odmianą, że inscenizacja p. Trzcińskiego dała nam jeszcze dwa dotychczas stale pomijane obrazy, z których jeden, przedstawiający koronację cara posiada widowiskowe walory, a drugi z Hyde-parku w Londynie jest zupełnie zbyteczny. Należy jednak na bene p. Trzcińskiego zapisać ciekawy eksperyment, by młodym aktorom powierzyć odpowiedzialne role. Jeśli p. Trzciński pozostanie przy tej tradycji, której tylko szczerze można przyklasnąć, stanie się nasz teatr prawdziwą szkołą wychowawczą dla młodego aktorskiego narybku. Tym razem na loterji wyciągnął wielki los młody aktor, p. Dąbrowski, który musiał na swych barkach udźwignąć kreację Kordjana. Czy ją udźwignął? Wyszedł w każdym razie obronną ręką i wykazał przedewszystkiem, że posiada w swym głosie duży kapitał, który pod odpowiedniem kierownictwem może być podstawą wielkiego talentu. Postać jego nie nadaje się do wielkiego bohaterskiego repertuaru, a cała kreacja była zbyt monotonna i utrzymana w jednym kolorze. Można też zarzucić młodemu artyście przewagę deklamacji, ale wszystkie te niedostatki nie są na tyle ważne, by nie dostrzec w jego kreacji wielkiej siły uczucia. W ostatecznym rezultacie można więc pogratulować p. Dąbrowskiemu — sukcesu. Inne role są albo reprezentacyjne i służą tylko uwypukleniu widowiska albo też mają być konkretyzacją przeżyć bohaterów. Do reprezentacyjnych należą rola Laury, którą p. Jaroszewska uposażyła w czar swej kobiecości oraz sylwetki cara i wielkiego księcia. Imponującym carem był p. Jednowski, a wielkim księciem usiłował być p. Marczyński. Pełnym dostojnej powagi prezesem spiskowców był p. W. Nowakowski, a biskupem miał być p. Hierowski. Z artystów ucieleśniających upiorność wizji Kordjana wymienić przedewszystkiem należy p. Wrońskiego który wyraziście się z podwójnej wywiązał roli, p. Pawłowskiego i p. Fabisiaka.

Zamknąć możemy swe sprawozdanie uczuciem zazdrości pod adresem niepremjerowej publiczności, która ma napewno sprawniej zmontowane przedstawienie i skromnem zapytaniem pod adresem p. Trzcińskiego, czy nie byłoby praktyczniej usunąć w głąb sceny tekturowe zbocza Mont Blancu? — —

II.

„Niebieskiego lisa“, starą sztukę węgierskiego autora Herczega, wystawiono latem br. we Warszawie, a prasa, uważając wystawienie tej sztuki za niepotrzebne, wytłumaczyła je sobie tylko sezonem ogórkowym. I u nas miał „Niebieski lis“ pójść jako jedna z ostatnich premjer letniej kadencji, ale uroczystości Kochanowskiego stanęły widocznie temu na przeszkodzie. Nic jednak w przyrodzie nie ginie, dlatego teraz ujrzeliśmy tego „Niebieskiego Lisa“. Przebrzmiała ta sztuka opowiada nam anegdotę o młodem, ładnem, biednem dziewczęciu, które wyszło zamąż za bogatego profesora, zakochało się w przyjacielu swego męża, który też ją kochał, ale ponieważ był uczciwym człowiekiem, wyszukał sobie kochankę pod względem fizycznym zupełnie podobną do swej ukochanej, duszę zaś swoją oddał żonie swego przyjaciela. Ta żona nie mogła się zadowolić tylko duszą przyjaciela i dlatego zdradziła i swego męża i swego przyjaciela ze zdziecinniałym baronem-lotnikiem. Po długich i dość bolesnych perypetjach profesor rozwodzi się ze swoją żoną, która w ostatniej scenie zdobywa sobie szturmem serce i rękę przyjaciela.

Oto treść sztuki, która sama za siebie mówi i która napewno długo się nie utrzyma na repertuarze. P. Jaroszewska z prawdziwą maestrją zagrała rolę czarującej kobiety, a p. Jednowski był mężem-ramolem i w tym celu okulbaczył swój nos okularami, nerwowym przyjacielem był p. Hierowski, pysznym zaś baronem p. Pawłowski. Wymienić wreszcie należy p. Bednarską, która stworzyła doskonały typek biednej kuzynki profesora, cierpliwie czekającej, aż jej wuj-opiekun rozwiedzie się ze swoją żoną i z nią się ożeni. **M. K.**

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Na porządku dziennym: wybory

JEDNOMYŚLNOŚĆ...

Cała prasa polska stoi oczywiście pod wrażeniem rozwiązania ciał ustawodawczych i rozpisania nowych wyborów. I poraz pierwszy od długiego czasu, prasa polska jest — jednomyślna. Wszyscy — choć z różnych powodów — są zadowoleni, że nareszcie położono kres nieznośnej sytuacji, która nie była ani parlamentaryzmem, ani jawną dyktaturą, a całym swym ciężarem hamowała normalny bieg życia państwowego. Tę niemożliwą do utrzymania sytuację mają wybory rozjaśnić, wyklarować. Czy to uczynią? Oto pytanie!

„SEJM MAŁY" I „MALI LUDZIE"

Zanim wybierzemy nowy Sejm, musimy „załatwić się" ze starym Sejmem... Tak myśli sobie sanacyjna „Gazeta Polska" i w ten plastyczny wprawdzie, ale nikogo chyba nie przekonywujący sposób pisze o rozwiązanym Sejmie i jego posłach (z wyjątkiem posłów sanacyjnych, rozumie się):

> **Nie mogło trwać tolerowanie w państwie pewnej kategorji ludzi, którzy zwolnili się wzajemną poręką od wszelkiej odpowiedzialności i wszelkich wobec państwa obowiązków którzy poszczególnie i zbiorowo dopuszczali się codzień niemal czynów, za które normalnego obywatela prawa państwowe karzą ciężkiem więzieniem, a którzy wzamian za to nie dawali państwu i życiu publicznemu nic, oprócz trucizny płytkich buntów i bezgranicznej demagogji. Związek małych ludzi, którzy związali się solidarnością dla obrony swych małych interesów i przywilejów przeciw wielkości Państwa — został rozwiązany. Sejm Mały przestał istnieć. Przejdzie do historji, jako zjawisko ponure i niesławne**

Także opozycja mówi wiele o „zjawiskach ponurych i niesławnych". Ale ma co innego na myśli...

O CZYSTOŚĆ WYBORÓW

Prasa opozycyjna domaga się w pierwszym rzędzie czystych wyborów, jeśli wogóle ma być ujawniony prawdziwy głos społeczeństwa w obecnej rozgrywce. Niezbyt optymistycznie w tym kierunku nastrojony „Robotnik" powiada, że obecny stan niepewności zostanie przerwany tylko pod dwoma warunkami:

> **1) że w toku kampanji wyborczej nie nastąpi żaden bezpośredni czy pośredni, „mały" czy „wielki" akt zamachu stanu; 2) że wybory będą przeprowadzone uczciwie bez używania pieniędzy państwowych na rzecz jakiejkolwiek listy kandydatów, bez nacisku administracji państwowej na rzecz jakiegokolwiekbądź obozu społeczno- politycznego. Istniałby także warunek trzeci, niemniej istotny a związany ściśle z poprzedniemi: oto wynik wyborów uczciwych musi być miarodajny i decydujący zarówno dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jak i dla p. marsz Piłsudskiego wraz z jego zwolennikami.**
>
> **Jeśliby te trzy warunki były spełnione — mielibyśmy, jako Polacy, drogę wyjścia, ratującą prawie wszystko. Doświadczenia wszak że ostatnie, a w pierwszym rzędzie słynny „wywiad" z p. Bogusławem Miedzińskim, „wywiad", udzielony p. Miedzińskiemu przez p. prezesa Rady Ministrów, nie uprawniają ani trochę do optymizmu.**

P. KORFANTY UDZIELA RADY „P." PIŁSUDSKIEMU...

Rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów nastąpiło pod hasłem naprawy — Konstytucji. Z licznych głosów prasy wszystkich kierunków na temat „konstytucyjny" przytaczamy narazie tylko charakterystyczny głos „Polonji" p Korfantego:

> Może teraz w akacji przedwyborczej nareszcie rząd wyjawi swoje zamiary i ogłosi swój program w sprawie naprawy Konstytucji. Najpraktyczniejszą byłoby rzeczą, gdyby p. Piłsudski wystawił swoją kandydaturę we wszystkich okręgach na pierwszem miejscu, ogłaszając równocześnie w przyzwoitej formie swój projekt Konstytucji. Niech odbędzie się nad nim i jego twórcą plebiscyt, ale zupełnie spokojnie, swobodnie, uczciwie, bez wszelkiej presji, bez nacisku, bez korupcji, **bez gwałtów, bez nadużywania funduszów publicznych i aparatu** administracyjnego. Niech sumienie narodu rozstrzyga! Dobrze przysłużyłby się Ojczyźnie p Mościcki i wieleby mu zapomniano, gdyby udzielił p. Piłsudskiemu i jego zwolennikom takiej rady i ścisłe wykonanie jej poparł całym swoim autorytetem, zapowiadając wyciągnięcie ostatnich konsekwencyj w razie nie stosowania się do niej.

P. MACKIEWICZ I JEGO PROROCTWO...

Znowelizowany art. 26 Konstytucji opiewa, że „Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane na wniosek Rady Ministrów umotywowanem orędziem, **jednak tylko raz jeden z tego samego powodu".** — Czyli — że z powodu rzekomej konieczności rewizji Konstytucji drugi raz Sejmu rozwiązać nie będzie można — nb. przyjąwszy, że rząd nie uzyska przy obecnych wyborach większości, co jest prawie pewne.

W tej materji pisze znany p. Mackiewicz, redaktor sanacyjno-monarchistycznego **„Słowa":**

> Cóż wtedy pozostanie? — Konstytucja zmieniona być musi. Skończy się na tem, co najlepiej było dokonać w r. 1928, to znaczy na operacji chirurgicznej.

Operacja chirurgiczna — znaczy w języku politycznym: zamach stanu...

GŁOSY ŻYDOWSKIE

„Nasz Przegląd" pisze:

> Wobec wytworzonej sytuacji — **żydostwo** polskie staje w obliczu nowych **zagadnień, dotyczących skupienia sił dla uzyskania odpowiedniej reprezentacji parlamentarnej.**

„Moment" podnosi nader uciążliwe warunki, wśród których toczyć się będzie obecna kampanja wyborcza, szczególnie w ulicy żydowskiej, gdzie wszystkie przygotowania do wyborów będą musiały być poczynione w okresie świąt uroczystych.

„Hajnt" domaga się ze względu na sytuację problemu palestyńskiego, w którym dziś zainteresowany jest cały ogół żydowski — aby wybory nie wniosły w życie żydowskie nowego rozdarcia, któreby na dłuższy lub nawet krótszy przeciąg czasu uniemożliwiło partjom żydowskim współpracę na gruncie palestyńskim.

—oOo—

Dzieje rozwiązanego Sejmu

Kraków, 2 września

Rozwiązany dekretem Prezydenta Państwa parlament był trzecim z rzędu w odrodzonej Polsce Wybory do Sejmu odbyły się dnia 4-go marca 1928, a dnia 11 marca tegoż roku odbyły się wybory do Senatu. Wedle statystyki głównej komisji wyborczej, przeszło 11 miljonów wyborców spełniło swój obowiązek obywatelski, stając do urny wyborczej. Sejm wybrany w marcu 1928 liczył 20 stronnictw i klubów. Najliczniejszym klubem był Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, który wszedł po raz pierwszy do Sejmu, w liczbie 123 posłów. Drugie miejsce co do liczebności zajmowała PPS: Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów liczył 63 posłów, „Wyzwolenie" posiadało 40 posłów. Stronnictwo Narodowe (endecja) liczyło 37 członków. Piątym co do wielkości klubem był Ukraińsko-białoruski Klub Sejmowy, liczący 30 członków, Stronnictwo Chłopskie liczyło 26 posłów, Piast posiadał 21 posłów, Niemiecki klub parlamentarny — 26, Chadecja — 18, N. P. R — 14, *Koło Żydowskie — 13*, Ukraińcy Radykalni — 8, Komuniści — 7, N. P. R. (lewica) — 5, Ukraiński związek włościańsko-robotniczy — 4, Związek Chłopski — 3, Sel-Rob — 2, socjaliści niemieccy — 2. Sejm liczył ponadto 5 posłów „dzikich", którzy nie zgłosili przynależności klubowej. Uprawnionych do głosowania przy wyborach do Sejmu było 14,970.394, a głosowało 11.728,360. Procent głosujących wynosił więc ponad 78 (w 1922 r. 67,9 proc.).

Już otwarcie Sejmu odbyło się pod znakiem walki. Komunistyczni posłowie urządzili w czasie otwarcia Sejmu demonstrację, przyjmując z wrzawą pojawienie się na trybunie marszałka Piłsudskiego, otwierającego Sejm. Do gmachu Sejmowego wkroczyła policja, która siłą usunęła demonstrujących posłów. I wybory marszałka Sejmu odbyły się w nastroju walki. Marsz. Piłsudski wyraźnie oświadczył, że pragnąłby widzieć na stanowisku marszałka Sejmu ówczesnego premjera Bartla, ale opozycyjna większość Sejmowa wespół z mniejszościami narodowemi wybrała marszałkiem Sejmu Daszyńskiego. Już wówczas było rzeczą widoczną, że żywot nowego Sejmu nie potrwa długo. Od pierwszej chwili wisiała nad Sejmem groźba rychłego rozwiązania. Po burzliwem otwarciu Sejmu, nastąpiła sesja budżetowa. Budżet przyjęto, a sesja budżetowa została natychmiast zamknięta Wówczas marsz. Piłsudski złożył swój urząd premjera, a premjerem został prof. Bartel. Marsz. Piłsudski ogłosił swój pierwszy atak przeciwko Sejmowi, oświadczając, że jeśli premjerowi Bartlowi nie uda się stworzyć możliwości współpracy z Sejmem, wówczas marsz. Piłsudski odda się do dyspozycji Prezydenta Państwa. Jesienna sesja rozpoczęła się od silnego ataku pos. Marka z PPS. przeciwko rządowi i przeciwko marsz. Piłsudskiemu. Z początkiem roku 1929 przyjęto po mowie posła Woźnickiego wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej ministra skarbu p. Czechowicza za przekroczenie budżetu o pół miljarda, a bezpośrednio po tem sesja sejmowa została zamknięta. Dnia 7-go kwietnia ogłosił marsz. Piłsudski swój drugi atak przeciwko Sejmowi. Prem. Bartel ustąpił 13-go kwietnia, a stanowisko premjera objął p. Świtalski. Bezpośrednio po tem odbył się osławiony proces Czechowicza przed Trybunałem Państwa, zakończony odesłaniem sprawy z powrotem do Sejmu. Marsz. Piłsudski wystąpił znowu z publicznym artykułem zwróconym przeciwko Sejmowi i zarzucił marsz. Daszyńskiemu, że czynił rozmaite propozycje rządowi co do współpracy z marsz. Piłsudskim.

Otwarcie sesji jesiennej Sejmu w dniu 31. października 1929 zostało odroczone wskutek konfliktu z oficerami. Sejm odroczono do listopada, a tymczasem ministrowie z prem. Świtalskim na czele wygłaszali w stolicy i na prowincji cykl referatów o potrzebie zmiany konstytucji. Sejm zebrał się w pierwszych dniach grudnia i postanowił wyrazić wotum nieufności rządowi. P. Prezydent Państwa zaprosił na Zamek przedstawicieli stronnictw sejmowych, aby naradzić się w sprawie wytworzonej sytuacji. Premjerem został mianowany prof. Bartel. Sejm uchwalił budżet, ale 15. marca rząd Bartla podał się do dymisji. Próby utworzenia rządu z bratem marszałka Piłsudskiego, Janem Piłsudskim i z marszałkiem Senatu Szymańskim nie dały żadnego rezultatu. Stanowisko premjera objął pułk. Sławek. Pułk. Sławek oświadczył przy obejmowaniu urzędowania, że „ten Sejm nie dojdzie już do głosu". Większość sejmowa zwróciła się wprawdzie do P. Prezydenta z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Sesja została zwołana, ale zanim Sejm zebrał się, odroczono ją na 30 dni, a potem zamknięto. Wkońcu marszałek Piłsudski ogłosił czwarty artykuł przeciwko Sejmowi, a poprzednio, 23. sierpnia oddał się do dyspozycji P. Prezydenta Państwa. Dnia 30. sierpnia **br. trzeci Sejm polski został rozwiązany.**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 1 września

Obroty na giełdzie dewizowo- walutowej nie przekraczają naogół granic normalnych, przyczem całe zapotrzebowanie pokrywa jak zwykle Bank Polski poza oczywiście tranzakcjami międzybankowemi.

Dewizy New York

notowano w końcu ubiegłego tygodnia 8,902, kabel 8,91 1/4, dolary nieoficjalnie 8,89. Za ruble złote płacono na rynku prywatnym 4.62 i pół, a za czerwońce sowieckie przy tendencji wybitnie zniżkowej 0.89 dol. Kursy dewiz europejskich wykazywały w tygodniu ubiegłym w obrotach giełdowych względnie międzybankowych tendencje niejednolitą bez zresztą poważniejszych zmian. Notowano na końcu tygodnia: Belgja 124,56, Gdańsk 173,54 Holandja 359,09, Londyn za 1 L. 43,39, Paryż 35.05 i pół, Praga 26,44, Zurych 173,27, Wiedeń 125,31, Włochy 46,69, Berlin 212,85.

NA RYNKU AKCYJNYM

sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie. Tendencja w dalszym ciągu niejednolita. Obroty w poszczególnych dniach dokonywane są nielicznemi tylko papierami, przyczem tranzakcje są minimalne. Należy stwierdzić, że w całym szeregu krajów stagnacja na giełdach robi coraz większe postępy i Polska, o ile chodzi o samą tendencję, nie stanowi wyjątku. Inna jest jednak rzecz, że na giełdach polskich, a w szczególności na giełdzie stołecznej, doszedł do takich granic, iż trudno o jakiekolwiek możliwości porównawcze z innemi krajami. Pewne zainteresowanie objawia się dla papierów lokacyjnych, lecz i tu tranzakcje są bardzo skromne i nie zdradzają specjalnego ożywienia.

Notowano (pierwsza cyfra z 22-go druga z 29-go sierpnia br.): 4 proc. Premj. Pożyczka Inwestycyjna 113,00 — 113,00, 5 proc. Premj. Poż Dolarowa 63,50 — 59,75, 10 proc. Poż. Kolejowa 103,50 — 103,50, 5 proc. Poż. Konwersyjna 55,00 — 55,50, 5 proc. Poż. Kolejowa 49,50, 4 i pół L. Z. Ziemskie 57,25 — 57,75, 8 proc. T. K. m. Warszawy 76,55 — 76,00, 5 proc L. Z. m. Warszawy 60,00; Bank Polski 167,00 — 168,50, Bank Zachodni 72,00, Bank Dyskontowy Warszawski 114,75, Warsz. Cukier 35,00 — 34,75, Ostrowieckie 54,50. Modrzejów 9,00 - 9,00, Haberbusch 123,00, „Siła i Światło“ 73.00.

Jak Niemcy zwalczają import obuwia zagranicznego?

Z Niemiec nadchodzą informacje że Bata zamierza zlikwidować centralę swoich własnych oddziałów sprzedaży, mianowicie Tow Akc. Romeo, co oznaczałoby w gruncie rzeczy jego klęskę na tamtejszym rynku obuwia. Gdy się bowiem w drugiej połowie ub. roku okazało, iż niemiecki przemysł i handel obuwiany tworzą jednolity front opozycyjny w stosunku do czeskiego importu, Bata zakupił szereg detalicznych sklepów z obuwiem i połączył je w towarzystwo Romeo Był to właściwie ostatni akt walki konkurencyjnej, jaką prowadził Bata w Niemczech od trzech blisko lat.

Przebieg tej walki ma dla Polski, gdzie Bata działa dopiero od szeregu miesięcy, duże znaczenie. Okazuje się, że także w Niemczech największy atak przypadł na moment ostrej depresji na rynku obuwia, jaki miał miejsce z początkiem 1928 r. Ceny surowych skór szły w górę, natomiast zbyt obuwia z całego szeregu powodów malał z miesiąca na miesiąc tak, iż w ciągu r. 1928-go 125 fabryk obuwia ogłosiło niewypłacalność. Rosło bezrobocie wśród robotników szewskich (23.7 procent), a 36 proc ogółu pracowało zaledwie kilka dni w tygodniu. Równocześnie rósł import taniego, modnego obuwia damskiego z Czech na ogólną liczbę 4,200.000 par sprowadzonego ogółem z zagranicy dostarczył Bata 3,100.000 na sumę blisko 28 milj. marek niemieckich.

Niemiecki przemysł mechanicznego obuwia stał na wysokim poziomie techniki produkcji, Bata jednakże udowodnił, iż towar ma być dostosowany nietylko do gustu klijenteli, ale i do jej kieszeni, słowem, iż należy produkować towar masowy a tani, a wtedy będzie miał zapewniony zbyt mimo kryzysu i ciężkiego położenia gospodarczego Fabryki niemieckie porozumiały się ze sobą, przeprowadziły daleko idącą standaryzację i mechanizację produkcji, podzielono pomiędzy siebie pewne typy obuwia, przestawiono maszyny, zaprowadzono sztuczne suszenie, przyczem nawet w dziedzinie modnego sezonowego obuwia damskiego uzyskano znaczne rezultaty. Na ryku pojawił się męski bucik po jednolitej cenie 16,60 marek idąc za wzorem amerykańskim zaczęły fabryki zakładać własne filje sprzedaży, celem usunięcia kosztów pośrednictwa Oczywiście, iż zewnętrzne okoliczności były w tym czasie bardzo sprzyjające, ustała haussa na skóry, ceny surowca silnie spadły, nadto rząd przeprowadził ochronę celną, np. cło na damskie buciki z Czech podniesiono z 9 do 21 proc. na męskie boksowe z 7,6 do 17.7 proc., dzięki czemu również import zmalał gwałtownie np z Czech spadł o 50 proc. w ciągu roku 1929, mianowicie z 3 milj. par do 1 i pół miljona.

Bata wywołał proces racjonalizacyjny i dzisiaj niemiecki przemysł obuwia przygotowuje się sam z kolei do masowego eksportu, który wzrósł z 2 miljonów par w r. 1928 do 2,800.000 par w r 1929.

Przemysł ten czuje się dzisiaj na tyle silnym, iż zaczyna odczuwać nadmierne obciążenie celne, z jakiego korzysta, jako przeszkodę w swej ekspansji na zewnątrz. A eksport rośnie, czego dowodem są cyfry za pierwsze półrocze 1930 r.: wzrost wywozu obuwia lekkiego wynosił aż 72,7 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Przykład ten dowodzi, że właściwą i naprawdę skuteczną metodę walki z konkurencją przemysłu zagranicznego jest tylko ulepszenie produkcji i obniżenie cen a ochrona celna odgrywać winna rolę drugorzędną. Niestety u nas przemysł z reguły zadowala się w takich wypadkach samem tylko podnoszeniem ceł.

—o—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ROLNICZA W WARSZAWIE zakończyła obrady w Warszawie w ub. sobotę popołudniu. Na ostatniem posiedzeniu wygłosił obszerne przemówienie p. min. Janta Połczyński. O rezultatach konferencji napiszemy osobno.

SYTUACJA NA RYNKU PIERZA I PUCHU. Centrala Związku Kupców w Warszawie, która od dłuższego czasu bada sprawę handlu i eksportu pierza i puchu, stwierdza, że na rynku wewnętrznym panuje w tej chwili całkowity zastój wskutek prowadzonych rokowań pomiędzy handlem i przemysłem tej branży. Jedynie syndykat krakowski dostarczył większą partję towaru fabrykom poznańskim. Ceny na rynku wewnętrznym, mimo to, pozostają bez zmian.

NIEMCY PODWYŻSZAJĄ TARYFĘ KOLEJOWĄ. Z dniem 1 września br. koleje niemieckie podwyższają taryfę na kolejach od 4 procent do 8, w zależności od klas. Jest to już trzecia zmiana taryfy i podwyżka na kolejach niemieckich w ciągu ostatniego roku.

OBNIŻENIE NIEMIECKICH CEN EKSPORTOWYCH ŻELAZA. W związku z obniżeniem się cen żelaza na rynku światowym, niemiecka „Rohstahlgemeinschaft“ obniżyła ceny zasadnicze dla różnych gatunków żelaza. Równocześnie podwyższono znacznie kwoty, jakie mają być zwrócone za materjał surowy przerobiony dla wywozu.

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

ROZDZIAŁ I.

— Nie — rzekł Golder.

Podniósł nagle abażur, kierując całe światło lampy na twarz siedzącego nawprost niego Szymona Markusa. Przez chwilę przypatrywał się fałdom i zmarszczkom, pokrywającym długą, ciemną twarz Markusa, gdy poruszał wargami lub powiekami.

Ale ciężkie senne oczy południowca były spokojne, obojętne, znudzone. Nic nie mówiąca twarz. Golder ostrożnie opuścił giętki metalowy pręcik, który podtrzymywał lampę.

— Po sto, mówię. Czyś dobrze policzył? To dobra cena — rzekł Markus.

Golder szepnął znowu:

— Nie.

I dodał:

— Nie chcę sprzedać.

Markus zaśmiał się. Długie, błyszczące zęby, oprawione w złoto, migotały dziwnie w cieniu.

— W 1920-ym, kiedyś kupił te sławetne akcje naftowe, ile to było warte? — zapytał głosem nosowym, ironicznym, przeciągając słowa.

— Po 100. Gdyby te świnie, Sowiety, zwróciły były przedsiębiorcom naftowym nacjonalizowane tereny, byłby to doskonały interes. Miałem za sobą Langa i jego grupę. Już w 1913-ym produkcja dzienna Teiska stanowiła 10,000 tonn. To nie bluff. Po konferencji Genewskiej moje akcje spadły zrazu z 400 na 102, przypominam sobie.. A potem .. — Wykonał nieokreślony ruch ręką. — Jednak zachowałem je. W tych czasach miało się pieniądze.

— Tak. Teraz zdajesz sobie sprawę, że w 1926-tym tereny naftowe w Rosji to gnój dla ciebie? Hm.. Nie masz chyba środków ani ochoty eksploatować ich osobiście, przypuszczam? Można najwyżej uzyskać kilka punktów, wywołując ruch na giełdzie. Sto, to dobra cena.

Golder przecierał długo nabrzmiałe powieki, sparzone wypełniającym pokój dymem. Powiedział znowu ciszej nieco:

— Nie, nie chcę sprzedać. Dopiero, gdy T-wo Tübingen Petroleum zawrze w sprawie Teiska ten układ, o którym myślisz, tylko wtedy sprzedam.

Markus wydał dźwięk w rodzaju stłumionego: „Ach. tak“, i to było wszystko.

Golder rzekł zwolna:

— To ten interes, który knujesz za mojemi plecami od roku. Markusie, ten sam. W razie podpisania układu ofiarowano ci dobrą cenę za moje akcje?

Zamilkł, gdyż serce mu biło prawie boleśnie, jak przy każdem zwycięstwie. Markus powoli zmiażdżył cygaro w pełnej popielniczce

— Jeśli zaproponuje podział, przepadł — pomyślał nagle Golder.

Zapanowało krótkie milczenie, poczem Markus rzekł:

— Zagrajmy pół na pół, Dawidzie?

Golder zacisnął szczęki

— Co? Nie.

Jego towarzysz ciągnął dalej, opuszczając powieki:

— O, nie trzeba przysparzać sobie jeszcze jednego wroga, Golder. Masz ich poddostatkiem.

Jego dłonie ściskały stół i poruszały się zlekka z szybkiem i ostrem skrzypieniem paznokci. W świetle lampy długie palce, szczupłe i białe, obciążone pierścieniami, błyszczały na mahoniu biurka w stylu Empire i drżały zlekka.

Golder uśmiechnął się.

— Nie jesteś już teraz bardzo niebezpieczny.

Markus zamilkł na chwilę, przyglądając się pilnie swym malowanym paznokciom.

— Dawidzie, dzielmy się. No? Jesteśmy wspólnikami od 22-ch lat. Przekreślmy to i zaczynajmy od początku. Gdybyś był tutaj w grudniu, kiedy Tübingen mi zaproponował...

Golder skręcił nerwowo sznur telefoniczny i owinął go dookoła pięści.

— W grudniu — powtórzył, krzywiąc się — tak, jesteś bardzo dobry, ale...

Zamilkł. Markus wiedział równie dobrze jak i on, że w grudniu Golder szukał w Ameryce kapitałów dla T-wa „Goldmar“, spółki, która przykuwała ich do siebie od tylu lat jak łańcuch galernika. Lecz nie odpowiedział nic. Markus ciągnął:

— Dawidzie, jest jeszcze czas.. Tak jest lepiej, wierzaj mi. Będziemy razem układać się z Sowietami, dobrze? To trudna do przeprowadzenia sprawa. Pół na pół wszędzie, w zyskach i w prowizji. To lojalnie, sądzę? No, Dawidzie? bo inaczej, mój drogi..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Możliwości nasze w przyszłości są nieograniczone"

W ogłoszonym przez nas telegramie Żyd. Ajencji Telegraficznej o zażegnaniu kryzysu na stanowisku prezydenta Org, Sjon. zaszła przykra pomyłka, zniekształcająca sens enuncjacji prez. Weizmanna. Enuncjacja ta ma następujące brzmienie:

„Nie jestem zwolennikiem formułek i nie należy błędnie interpretować oświadczenia mego, złożonego podczas dyskusji w sprawie „Judenstaat". Powiedziałem co następuje: Budujcie trwałe podstawy dla stworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, lecz możliwości nasze w przyszłości są n i e o g r a n i c z o n e".

Oświadczenie to przyjął Komitet Akcyjny do wiadomości, a tamsamem zażegnane zostało przesilenie na stanowisku prezydenta Światowej Organizacji Sjońskiej.

DZIŚ W RADJO — Godz. 11:00 Otwarcie Targów Wschodnich

hebrajskim i żydowskim Od zrealizowania tych postulatów uzależnili Poalje Sjoniści lewica udział w Kongresie. Postulaty te nie mogą być oczywiście spełnione, wobec czego grupa ta nie brała udziału w pracach przygotowawczych kongresu.

Wkońcu, po długich rokowaniach w Warszawie, lewica Poale Sjonu uchwaliła wziąć udział w Kongresie na tych samych warunkach co inne ugrupowania.

Ku czci Luciena Wolfa

Londyn. (ŻAT). Pani Wolf oraz „Board of Deputies" otrzymują niezliczone depesze kondolencyjne z powodu zgonu Luciena Wolfa. Wyrazy współczucia nadesłali m. in. poseł rumuński w Londynie p. Laptiew w imieniu rządu rumuńskiego, minister spraw zagranicznych Rzplitej Polskiej p. Zaleski, poseł norweski w Londynie, dyrektor sekcji mniejszościowej Ligi Narodów Eric Colban, szereg gmin żydowskich i organizacyj pomocy na całym świecie.

„Board of Deputies" odbyło zebranie żałobne na którem wygłosili przemówienia p. d'Awigdor Goldsmidt, p Leonadr Montefiore oraz rabin Deiches. Uchwalono rezolucję, podnoszącą wielkie zasługi zmarłego dla Żydów.

—o—

ZAKAZ KONGRESU CUZYSTÓW W BELZ. Poseł żydowski w Bukareszcie Landau zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych Voyda- Voevod z żądaniem wydania zakazu kongresu cuzystów, który odbyć się miał w Belz W odpowiedzi minister zakomunikował. iż kongres został zakazany.

CADYK Z PRZEMYSLA. RABIN FRENKEL ZMARŁ W AMERYCE. W Nowym Jorku zmarł w wieku lat 58 rabin Mordechaj Dawid Frenkel, którego adherenci nazywali cadykiem przemyskim Rabin Frenkel przybył do Ameryki przed trzema laty.

DWIE SIOSTRY- ŻYDÓWKI OTRZYMUJĄ SPADEK 10 MILJONÓW DOLARÓW Dwie siostry Żydówki Helena Alman i Genia Liwy otrzymały w spadku 10 miljonów dolarów zgodnie z testamentem zmarłego miljoner. Alberta Liwy Zmarły był właścicielem 126 sklepów z biżuterją i 26 sklepów meblowych w różnych miastach amerykańskich

ZWIĄZEK AKADEMIKÓW MUZULMAŃSKICH W PALESTYNIE. W tych dniach została w Jerozolimie założona organizacja mahometańskich bezrobotnych absolwentów wyższych uczelni europejskich Organizacja ta wysuwa żądanie. aby wzorem Transjordanji i Iraku również administracja palestyńska składała się wyłącznie z mieszkańców Palestyny. Nowa organizacja stwierdza, iż żądania jej nie są wymierzone przeciwko Żydom

Głosy prasy o sprawozdaniu Komisji Mandatowej

Londyn (ŻAT). Półurzędowy organ Colonial Office'u **„Near East And India Magazin"** zamieścił artykuł poświęcony ostatniemu sprawozdaniu komisji mandatowej, który głosi:

„Niezaakceptowanie przez komisję mandatową polityki władzy mandatowej w Palestynie, jest niewątpliwie wynikiem intensywnej propagandy żydowskiej, prowadzonej usilnie w Genewie. Wiele uwag krytycznych komisji mandatowej opiera się na oświadczeniach Agencji Żydowskiej. Rząd angielski poddał uwagi te starannemu badaniu i część z nich uwzględnił. W pewnym stopniu jednak wywołać musi zdumienie, że komisja mandatowa uważa za dostateczne oświadczenie złożone przez jedną ze stron. Zamiast doktrynerskiej krytyki rząd angielski życzyłby sobie raczej wskazówek doświadczonych doradców. Mamy nadzieję, kończy dziennik, iż rada Ligi Narodów w ten właśnie sposób potraktuje sprawozdanie".

„Haarec" pisze o palestyńskiem sprawozdaniu komisji mandatowej m. in.: Sprawozdanie komisji mandatowej jest doniosłym dokumentem politycznym Organ Ligi Narodów po raz pierwszy wydał opinję o polityce władzy mandatowej, zarzucając jej, iż nie spełnia swych zobowiązań. W swej odpowiedzi rząd angielski podobnie jak sprawozdanie Shaw'a zajął stanowisko antyżydowskie.

„Doar Hajom" pisze: Opinja komisji mandatowej może się stać punktem zwrotnym w walce o nasze prawa, jeśli prowadzić będziemy słuszną politykę. Jedynym argumentem słusznym ze strony Colonial Office jest pytanie, dlaczego komisja mandatowa do tej pory ani razu nie wyrażała swego niezadowolenia. Lecz na to odpowiedzieć można, iż komisja nie miała powodu tego czynić, gdy zarówno Żydzi jak i Arabowie stwierdzali, że wszystko jest w porządku.

Dziennik robotniczy **„Dawar"** pisze: Krytyka komisji mandatowej winna być zrozumiana, jako apel do Anglji, nawołujący do spełnienia zobowiązań międzynarodowych. Niesłusznem jest twierdzenie, że najistotniejszą treścią mandatu jest obrona ludności nieżydowskiej. Anglja nie może więc usprawiedliwić swej bezczynności w sprawie odbudowy żydowskiej siedziby narodowej żadnemi argumentami.

—o§o—

Po likwidacji kryzysu na stanowisku prezydenta Organizacji Sjon.

Jak już donosiliśmy, A. C. przyjął na ostatnim posiedzeniu szereg rezolucyj, atoli ogłoszono tylko rezolucje oficjalne. Rezolucje poufne zatwierdzają prawie w całości stanowisko Komitetu Politycznego Agencji Żydowskiej w Londynie, Następnie uchwalono *24 głosami przeciwko dwom wniosek*, że słoński A. C. wyraża zadowolenie z oświadczenia Egzekutywy co do przyszłej linji politycznej. (Chodzi tu o oświadczenie Sokołowa, że złożone we czwartek w nocy w imieniu Egzekutywy a stwierdzające, że Egzekutywa stoi na stanowisku zasad wypowiedzianych przez Sachera przed komisją Shawa.) A. C. wezwał prez. Weizmanna, by pozostał na swem stanowisku. Wkońcu wygłosił prez. Weizmann krótkie przemówienie: Przeżywamy czasy, w których najważniejszą jest praca dzisiejsza. Przyszłe pokolenia osądzą, kto miał słuszność, stawiając na porządku dziennym sprawę dalekiej przyszłości. Obecnie znajdujemy się przed wielką pracą. Jestem przekonany, że nadchodzi okres korzystnej pracy. Trudności jest wiele, ale opanujemy ją". Równocześnie prez, Weizmann podał do wiadomości członków A. C. wiadomość o wielce korzystnym zwrocie. jaki zaszedł ostatnio. Wiadomość ta narazie nie może być ogłoszona.

Sprawozdanie Simpsona gotowe

„Hajnt" donosi z wiarogodnego źródła, że sprawozdanie Simpsona daje możność Organizacji Sjonistycznej do porozumienia się z rządem angielskim w sprawie polityki palestyńskiej.

Budżet sjonistyczny — 823 tys. f. szt.

ŻAT. nadsyła nam następujące sprostowanie: Sjoński A. C. uchwalił budżet w wysokości *823 tys. f. szt.*, a nie 523 tys f. szt., jak błędnie podano.

Sjoniści amerykańscy witają sprawozdanie Komisji Mandatowej

Nowy Jork. (ŻAT) Przewodniczący organizacji sjonistycznej p. Robert Szold opublikował oświadczenie, w którem stwierdza, że sprawozdanie palestyńskie komisji mandatowej jest ważnym dokumentem usprawiedliwiającym działalność sjonistyczną. Sprawozdanie wykazało dwuznaczność i bezpodstawowość sprawozdania Shaw'a Organizacja sjonistyczna Ameryki przesłała depeszę do sekretarjatu Ligi Narodów. w której wyraża zadowolenie z powodu sprawozdania komisji mandatowej.

Dr. Shiels przybywa do Palestyny

Londyn. (ŻAT). Podsekretarz stanu dla spraw kolonjalnych dr. Shiels przybędzie do Palestyny 19 września. Dr Shiels zwiedzi Palestynę w towarzystwie Jerzego Mathews. który jest prywatnym sekretarzem parlamentarnym dr. Shielsa.

Statystyka działalności Funduszu Pomocy

Nowy Jork. (ŻAT). Pan Dawid Brown ogłosił sprawozdanie o wydanych przez palestyński fundusz pomocy 2,780 000 dolarów. Z sumy powyższej 207.790 dol. wydano na pomoc ogólną natychmiast po rozruchach, 140 000 dol. na pomoc dla wdów i sierot zamordowanych w czasie rozruchów. 225.000 — na kredyty dla poszkodowanych. 325.000 — na odbudowę zburzonych osiedli. 250.000 na budowę mieszkań, 75.000 — na kredyty dla kupców, 25.000 — jako subsydjum dla drobnych kupców, 80.000 na cele bezpieczeństwa oraz 182.000 na budowę dróg, telefonów itp.

Lewica Poale Sjonu bierze udział w kongresie dla Pracującej Palestyny

K. C. Poale Sjonu lewicy uchwalił wziąść udział w światowym kongresie dla pracującej Palestyny, zorganizowanej przez palestyńską oganizację robotniczą. Jak wiadomo, lewica Poale Sjonu zorganizowała niedawno własny kongres, który skończył się fiaskiem. Obecnie K. C tej organizacji zwrócił się do Biura Organizacyjnego Kongresu w Berlinie i do Komitetu Wykonawczego Organizacji Robotniczej w Palestynie z żądaniem, by zmieniono zasady wydrukowane na kartach kongresowych i by karty te były drukowane wyłącznie w języku żydowskim, a nie w języku

Bułgarska armja pracy

Bułgarja nie ma powszechnego obowiązku służby wojskowej. traktat zawarty ze zwycięską koalicją, zabronił jej utrzymywania stałej armji. Na tem tle zrodziła się w Bułgarji idea zastąpienia służby wojskowej, powszechnym obowiązkiem pracy i w maju 1920 roku uchwalił parlament w Sofji odnośną ustawę.

Od tego czasu upłynęło dziesięć lat, tak, iż można zorjentować się w rezultatach, jakie ustawa przyniosła. Pierwotnie ciążył ten obowiązał na każdym chłopcu i dziewczynie, jednak armja kobieca przysporzyła władzom tyle wydatków i kłopotów, iż trzeba ją co rychlej zwolnić. Wprowadzono również zwalnianie się od służby i mężczyzn przez składanie odpowiedniej sumy do kasy państwowej, ostatecznie ustalił się kontyngent roczny na 16.000.

Ci robotnicy- żołnierze zatrudnieni byli przy budowie dróg, kolei, w majątkach państwowych i przedsiębiorstwach publicznych, łącznie odrobili w roku 1927/28 dwa miljony dni pracy, a w roku 1928/29 — 2,400 000. Generalna dyrekcja, kierująca tą armją, zorganizowała własną fabrykę materjałów budowlanych, warsztaty szewskie i krawieckie na pokrycie własnych potrzeb. Największe rezultaty uzyskano w dziedzinie budowy dróg, regulacji rzek, meljoracji, a więc tam, gdzie chodziło o roboty w gruncie rzeczy proste, dostosowane do zajęć ludności rolniczej, z której się Bułgarja przeważnie składa. Ciekawe, iż oferty, które Bułgarja otrzymuje od zagranicznych kapitalistów biorą zazwyczaj jako punkt wyjścia istnienie tej armji pracy.

Sława, która przyszła niespodzianie...

Kim jest Irena Niemirowska, autorka „Dawida Goldera“?

Do niedawna zupełnie jeszcze nieznane, nazwisko to żarzy się jasnym płomieniem, niby olbrzymia reklama, oświetlająca międzynarodowy rynek księgarski. Młoda Rosjanka, emigrantka francuska, wyrzucona przez orkan rewolucji rosyjskiej, pisze w Paryżu romans w języku przybranej ojczyzny i odrazu staje w szeregach najsłynniejszych romansach- pisarzy we Francji

Już sam sposób, w jaki Irena Niemirowska znalazła drogę do sławy, wydaje się nieprawdopodobieństwem i bajką.

Pewnego dnia, znany wydawca Grasset otrzymał rękopis. Jeden z tysięcy manuskryptów, jakie poczta przynosi wydawcom. Rękopis nie był podpisany. Na załączonej kartce autor prosił o odpowiedź na poste- restante.

Starym i wypróbowanym przez siebie zwyczajem Grasset sam czyta pierwsze stronice wszystkich, rękopisów. Po pierwszych kilku przeczytanych kartkach rozpoznaje z bezwzględną pewnością kwalifikacje autora, dokładniejszą lekturę każdego rękopisu powierza już swym zastępcom.

Inaczej jednak rzecz miała się z anonimowo nadesłaną powieścią. Nosiła ona tytuł „Dawid Golder“. Po przeczytaniu pierwszych ustępów, wydawca nie mógł już oderwać się od książki Nie odłożył rękopisu, lecz czytał i czytał jednym tchem do końca Miał przed sobą cudowne zadanie związane z zawodem wydawcy: bajeczna przygoda poszukiwacza skarbu, a jednocześnie wabiąca perspektywa duchowego przywódcy młodych talentów. Kiedy powieść była prezczytana — Grasset nie stracił ani chwili czasu. List poste- restante został niezwłocznie wysłany.

Lecz mijały dni, tygodnie i miesiące, a autor rękopisu nie przychodził. Wydawcę ogarnął niepokój. A już autor sporządził kilka odpisów powieści i posłał je do rozmaitych nakładców? Obawa, by „Dawid Golder“ nie ukazał się u konkurenta skłoniła Grasseta do przedsięwzięcia ostatecznego kroku: Za pomocą ogłoszenia, danego do wszystkich większych pism francuskich zawiadamiał anonimowego autora, że powieść została przyjęta i prosił o niezwłoczne przybycie do wydawnictwa.

I oto pewnego dnia zjawiła się długo oczekiwana osoba Była to kobieta. Bardzo młoda, bardzo delikatna i szczupła, ciemnooka kobieta. Nie wyglądała wcale niezwykle. Była elegancka i miała wygląd zmęczony.

Kiedy pisała „Dawida Goldera“ — (tak opowiadała Grassetowi Irena Niemirowska), nosiła pod sercem pierwsze swe dziecko Wówczas to posłała anonimowo powieść do wydawcy, prosząc o odpowiedź na poste - restante.

Lecz zbliżała się ciężka chwila. Nastąpił poród i kilkotygodniowa choroba. Następnie absorbowała młodą matkę praca koło dziecięcia. Irena Niemirowska zapomniała o swej powieści. I dopiero z ogłoszenia w gazecie dowiedziała się o tem, że napisała dobrą, bardzo dobrą książkę.

I oto teraz jest sławna. Autorzy zazdroszczą jej. dziennikarze proszą o wywiad, wydawcy o dalsze prace Młoda kobieta stanęła w szeregu największych pisarzy francuskich

Świetną powieść Niemirowskiej rozpoczynamy drukować w autoryzowanym przekładzie w dzisiejszym odcinku naszego pisma, — obok „Powrotu Lederera“ Asza, którego druk będzie niebawem ukończony.

Początek sezonu politycznego w Anglji

Kongres związków zawodowych. — Manifest zwolenników wolnego handlu.

Dnia 1. bm. rozpoczął się w Londynie kongres angielskich związków zawodowych. W pierwszych dniach października br. nastąpi kongres Partji Pracy. W październiku br zbiorą się też dwie poważne i niezmiernie doniosłe konferencje, a mianowicie konferencja dominjów i konferencja „okrągłego stołu“ przy których zasiądą tak przedstawiciele Anglji, jak i Indyj.

Widzimy więc, że jesień będzie okresem niezwykle ożywionego życia politycznego w Anglji, a rezultaty tych konferencyj zadecydują o najpoważniejszych problemach politycznego i gospodarczego życia angielskiego imperjum. Na czoło powszechnego zainteresowania wysuwa się jednakowoż walka o system celny Anglji. Zajmie się tym problemem kongres angielskich związków zawodowych któremu komisja gospodarcza Rady Związkowej przedłożyła obszerne sprawozdanie. Rejestruje ono w objektywny sposób wszelkie proponowane środki zaradcze, tj. rozszerzenie gospodarczych stosunków macierzy z dominjami z jednej strony, a z drugiej strony otoczenie Anglji wraz z dominjami barykadą ceł ochronnych przeciwko konkurencji zagranicy. Od stanowiska kongresu w tej sprawie zależeć będzie polityka gabinetu MacDonalda zwłaszcza na konferencji z dominjami. Jeśli kongres oświadczy się za systemem ceł ochronnych, nie ulega wątpliwości że ta polityka, która dzięki agitacji Lorda Beaverbrooka ma wśród konserwatystów bardzo licznych zwolenników, stanie się dla Anglji miarodajną. Być jednakowoż może, że kongres oświadczy się za ostrożną polityką Snowdena, który chciałby za wszelką cenę uniknąć zerwania z tak popularnym w Anglji wolnym handlem. Niezależna Partja Pracy, bronić będzie na kongresie swej tezy tj. kontroli importu i eksportu w interesie jak najszerszych warstw ludności. Dalszym punktem obrad kongresu jest tak paląca dla Anglji kwestja bezrobocia.

Zwolennicy wolnego handlu, rekrutujący się ze sfer przemysłu, żeglugi i handlu, wydali w odpowiedzi na znany manifest przedstawicieli angielskiego świata bankowego, domagających się wprowadzenia ceł ochronnych odezwę, podpisaną przez lorda Greya, lorda Bradbury'ego, Waltera Runcsimana, S. Montague'a i wielu innych. Czytamy w niej, że cła ochronne spowodować muszą zwyżkę cen, stwarzają drożyznę i wywołują zubożenie Europy. Teraz panuje nietylko w Anglji, ale na całym świecie olbrzymia depresja której jednak nie można przeciwdziałać przez podwyżkę ceł i zmniejszenie handlu zagranicznego. Autorzy odezwy wskazują wreszcie na to, że także myśl ściślejszego zespolenia Anglji z dominjami napotyka przedewszystkiem na stanowczy opór samych dominjów. Najlepszym przykładem jest Australja, która od lat stale podwyższa swoje taryfy na produkty angielskiego przemysłu. Ale nawet, gdyby się udało pozyskać zgodę dominjów, nie będzie to i tak miało dużego znaczenia, albowiem dominja wskutek słabego swego zaludnienia nie mogą rywalizować z rynkiem zbytu dla towarów angielskich, jakim jest cały świat.

RADJO

Wtorek 2 września

Kraków (313) 11 Transm. ze Lwowa Akademja otwarcia jubil. Targów Wschodnich. 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'35 Odczyt pt. „Geografja i ludność czeskiego Śląska“ — wygł. p. dr. Cz. Leja. 18 Koncert (Mozart). 19 Rozmait. 19 Giełda roln. 19'35 Dziennik prasowy. 19'50 Opera „Aida“ Verdiego (gramof.) 22 Feljet („Umarła świątynia“. 22'15 Kom. meteor.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18 Muz.

Katowice (408.7) 11 Transm. ze Lwowa (p. Kraków). 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp 16'20 Dład zieci (powiastki). 16'35 Gramof. 17'35 Dla rolników. 18 Koncert (Mozart). 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait 19'25 „Budujmy zacisze domowe. 19'50 Opera (p Kraków). 22 Feljet. (p. Kraków). 22'15 Kom. meteor.

Lwów (385.1) 11—22'30 p. Kraków).

Wiedeń (516.3) 11, 15'15, 19'30 Muz.

Budapeszt (550) 12'05, 17'30, 20'35 Muz

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień br. wstrzymamy dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

GEN. GÓRECKI NIE JEDZIE DO WASZYNGTONU.

Jak się dowiadujemy, prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. Roman Górecki, wbrew dotychczasowym zapowiedziom nie pojedzie na czele delegacji polskiej na tegoroczny kongres Fidac'u (Międzyaljanckiej Federacji b. Kombatantów) do Waszyngtonu.

Generał Górecki wyjedzie we wtorek dnia 2-go września br., razem z członkami delegacji polskiej na kongres waszyngtoński, do Paryża, gdzie weźmie udział w przedkongresowem posiedzeniu dyrekcji Fidac'u, następnie zaś odprowadzi uczestników delegacyj do Havru.

Na czele delegacji polskiej, w skład której wchodzi 14 osób staje wiceprezes Fidac'u na Polskę, major Ludyga- Laskowski.

PUŁK. WIENIAWA- DŁUGOSZEWSKI PODDAŁ SIĘ OPERACJI.

Jak się dowiadujemy, komendant garnizonu i placu m. st. Warszawy, płk. dypl. Bolesław Wieniawa- Długoszewski zmuszony był poddać się operacji ślepej kiszki. Operacja, której dokonał prof. Szarecki na oddziale chirurgicznym szpitala Szkoły Podchorążych Sanitarnych, miała przebieg pomyślny.

Płk. Wieniawa- Długoszewski pozostaje jeszcze w szpitalu, lecz jest już na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

WYBITNY GOŚĆ Z AMERYKI

Do Polski przyjeżdża wiceprezydent sjonistycznej organizacji w Ameryce prokurator Chicago Alihu Stone, pochodzący z Polski. P. Stone zwiedzi m. in. Warszawę i Wilno.

ZGON 102-LETNIEGO ŻYDA

W szpitalu żydowskim w Równem zmarł w tych dniach dozorca nocny Jojne Weinstein, który liczył 102 lat życia.

DEMONSTRACJE ANTYNIEMIECKIE W ŁODZI

Z Łodzi donosi ŻAT: W niedzielę w godzinach popołudniowych grupa wyrostków dotarła niepostrzeżenie pod gmach, w którym mieszczą się redakcje dzienników niemieckich w Łodzi „Freie Presse“ i „Lodzer Volkszt.“, gdzie wybito szyby. Inna grupa demonstrantów niespodziewanie zebrała się przed domem przy ul. Kościuszkowskiej l. 85, gdzie mieści się konsulat niemiecki. W domu tym wybito kilka szyb w prywatnych mieszkaniach. Przybyła w obu wypadkach policja, zajścia zlikwidowała natychmiast, nie dopuszczając do przeniesienia się ich na inny teren. Śledztwo zostało wdrożone.

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

Toruń. PAT. Sprawą Pomorza i jego życiem gospodarczem i społecznem, a ponadto całością jego granic, ich obroną, oraz sprawami wojskowemi w różnych kierunkach interesuje się nietylko rząd niemiecki i jego przedstawiciele w osobie ministra Treviranusa, lecz także i wywiad niemiecki. Dowodem tego jest aresztowanie w Tucholi w dniu 30 sierpnia emisarjusza wywiadu niemieckiego niejakiego Bronisława Checiaka, który miał ścisły kontakt z przedstawicielami wywiadu niemieckiego. Checiaka aresztowały kompetentne władze przekazały do dyspozycji sędziego śledczego w Bydgoszczy. Szczegóły dochodzenia trzymane są w tajemnicy.

RULETKA PRZYCZYNĄ RUINY I SAMOBÓJSTWA SĘDZIWEGO KUPCA.

Niedawno w kołach towarzyskich i finansowych Warszawy wielkie wrażenie wywołało samobójstwo, popełnione przez znanego kupca, 60-letniego Stanisława P., którego znaleziono nagiego w łazience jego własnego mieszkania na ul. Marszałkowskiej zatrutego gazem świetlnym. Powodów samobójstwa nie znano. Dopiero obecnie ujownione zostały szczegóły, rzucające światło na ten dramat starego człowieka. Stanisław P. był w czerwcu w Zopotach, gdzie dał się porwać grze i przegrał w ruletę i baka ogromne sumy. Zgnębiony powrócił do Warszawy. Był w krytycznem położeniu. I oto P. dopuścił się fałszerstwa weksli na ogromną sumę 520 tysięcy złotych. Weksle te podpisał nazwiskiem swego klijenta B. Rottenberga z Lublina i następnie położył swoje własne, prawdziwe żyro. P. nie poprzestał na tem i kładąc drugie żyro sfałszował podpis firmy „Firley“, z którą jako kupiec branży węglowo- opałowej był w kontakcie handlowym. Jeden z takich weksli na 6 tysięcy złotych dostał się do kopalni w Zagłębiu, należącej do p. Porębka. Kopalnia zdyskontowała weksel ten u prywatnego dyskontera w Będzinie p. Glika, zawiadamiając jednocześnie o posiadaniu weksla żyranta f. „Firley“.

Ale firma „Firley“ stwierdziła, że w księgach jej weksel taki nie figuruje i dyr. Wróblewski udał się do Będzina, by sprawdzić weksel. Tam stwierdził on fałszywe żyro. Udał się więc bezzwłocznie do pierwszego żyranta Stanisława P., który natychmiast przyznał się do wszystkiego, oświadczając, że weksli takich wypuścił na 520 tysięcy! Prosił, by go nie gubić i nie zawiadamiać policji — obiecywał, że zapłaci. Prośbie stało się zadość! Ale weksle szły wciąż — jeden po drugim — do protestu. Nie mogąc wybrnąć z sytuacji Stanisław P. w 60-tym roku życia popełnił samobójstwo.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Brüning dezawuuje Treviranusa

Ważne oświadczenie kanclerza Rzeszy

Kanclerz Rzeszy niemieckiej p. Brüning wygłosił w niedzielę na pierwszej wielkiej manifestacji wyborczej stronnictwa centrowego w Trewirze mowę polityczną, poświęconą polityce zagranicznej, o doniosłem znaczeniu. Mowa kanclerza Brüninga zasługuje na uwagę przedewszystkiem w Polsce z tego powodu, że między jej wierszami mieści się pewnego rodzaju odwrót od haseł rzuconych przez ministra Treviranusa, które wywołały w Polsce tak słuszne oburzenie. W mowie kanclerza Brüninga można się nawet dosłuchać pewnego potępienia metod prowokacyjnych, stosowanych przez jednego z członków gabinetu.

Na wstępie kanclerz przyznał, że po uzyskaniu ewakuacji Nadrenji, Niemcy znalazły się wobec nowych, doniosłych zadań natury zewnętrzno- politycznej.

Pierwszem z tych zadań jest współpraca w kierunku usunięcia światowego kryzysu gospodarczego, do czego asumpt dało wystąpienie francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Co się jednak tyczy końcowych programowych celów niemieckiej polityki zagranicznej, to wynikają one z ogólnego położenia Niemiec i dlatego nie powinny się na tem tle toczyć żadne sprzeczki. W tej chwili należy pracować nad stabilizacją wewnętrzno- politycznych stosunków w Niemczech, gdyż od wewnętrznej konsolidacji państwa niemieckiego zależy jego znaczenie na terenie międzynarodowym.

„Nie może jednak — tak oświadczył p. Brüning“ — być zadaniem niemieckiej polityki zagranicznej plątanie narodu niemieckiego w jakiekolwiek awantury i żaden odpowiedzialny mąż stanu nie może i nie powinien w tym kierunku współdziałać“.

„Tylko ja — oświadczył kanclerz — i pan minister spraw zagranicznych jesteśmy konstytucyjnie odpowiedzialni za kierownictwo niemieckiej polityki zagranicznej. Osoby nasze winny dać gwarancję, że o żadnych awanturniczych planach nie może być mowy“.

„Niemcy — podkreślił dalej w swojem przemówieniu kanclerz — mają interes w utrzymaniu pokoju“.

Mowę swą zakończył p. Brüning ponownym apelem do jedności i konsolidacji narodu niemieckiego.

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład **Leona Templera**

39) (Ciąg dalszy).

Lederer poczuł, że rozpiera go niepojęta jakaś, niezrozumiała dziwna radość i że dzieje się z nim, jak z winnem gronem, pęczniejącem w lecie pod wpływem dojrzałego słońca. Uciechy i radość, jakie dotąd przeżywał Lederer, były całkiem innego pokroju, niż obecna. Dawniej radość wywoływała w nim zazwyczaj finalizacja dobrego interesu. Radość taka czyniła go bardziej dumnym i pewnym siebie. Wywyższała go ponad innych, czyniła takim, jakim jest teraz syn. Czuł się wyższy od innych, że wprost trudno było zamienić z nim słowo. Radość obecna zaś była całkiem innego rodzaju. Nie była to radość krzycząca, jaskrawa, ale cicha i przynosząca szczęście. Radość w sobie, czyniąca tak dobrze! Lederer poczuł, jak dzięki tej radości wszystkich pokochał, przestał nienawidzieć i odnosić się z niechęcią, nawet do własnych dzieci. Poczuł się związany z miljonem ludzi. Nie czuł się już tak samotny. Był cząstką ogółu:

„Nic mi się już stać nie może, nic mnie już spotkać przykrego. Radość gości we mnie, a to czyni tak dobrze!...“

„Tak, tego właśnie przecież chciałem. Tego szukałem. To zgubiłem i tego poszukiwałem przez cały ten czas, odraczając wciąż na później, to „inne życie“, za którem tęskniłem...“

Była to wiara ojców, praojców. Wiara, którą krew jego przesiąkła z pokolenia w pokolenie, wiara, bez której praojcowie jego nie mogli żyć. Wiara ta rozbudziła się w nim nanowo i jak pobożny Żyd, który spostrzega promień z brzegu drugiego świata i który na mistycznych gościńcach wiary, pochwytuje i ogarnia koniuszek nieskończoności i którego biedne, pełne udręki życie rozświetla promień sprawiedliwości i poznania, jakiem poi go wiara, — tak poczuł nagle Lederer i pojął istotę i właściwy sens upartej swojej bezbożności: „To była opoka, o którą opierałem się“.

Zrozumiał teraz, dlaczego nie chciał należeć do synagogi. Dotychczas był to tylko kaprys, ślepy kaprys, którego nie chciał się wyrzec gwoli dzieciom, chociaż „szczęście“ ich tak bardzo zależało od tego. Obecnie kaprys ten nabrał sensu. „Bezbożność“ rozrosła się w jego oczach w koronę wiary w lepszy i bardziej sprawiedliwy świat, który kiedyś spoglądał ku niemu z pośród książek, o którym słyszał kiedyś z ust mowców, wiary w ten lepszy i bardziej sprawiedliwy świat, czekający biednego „brata- robotnika“. Było to dla Lederera tem samem, co „tamten świat“ dla człowieka pobożnego.

Z powrotem do warsztatu! Nie pomagało nic, że wyobraźnia jęła teraz rysować przed nim kulisy biednego, pełnego udręki i troski życia, które — jak się zdawało — „Lederer and Sons“ zdawna już pogrzebali nazawsze. A im bardziej mrożące, im więcej ponure były te obrazy, wspomnienia z dawnego życia warsztatowego, tembardziej podniecały go i ciągnęły ku sobie. Udręki, nędzy i biedy, podnosząc głowę z pośród mrocznej nocy, urzekały go i przyciągały tajemniczemi jakiemiś, mistycznemi czarami. Poczęły ku niemu wymachiwać i mrugać, niby dobrze starzy przyjaciele z minionych czasów i oplatać go coraz bardziej czarodziejskiemi więcierzami.

Daremnie usiłował Lederer odpędzić je od siebie precz. Coraz wyraźniej i ostrzej przesuwały się znajome obrazy sceny, które sam kiedyś przeżywał na własnej skórze, czując gorycz ich treści — nieprzespane noce, włóczęgi po ulicach, obszarpana bielizna i strój, zmęczenie i wyczerpanie w grzbiecie, który jakby groził załamaniem się... Na deszczu i śniegu, w podartych butach, znużony do upadłego, bez płaszcza, który mógłby ogrzać przemoczone ciało. A w sercu strach o żonę i dzieci, siedzące w domu i oczekujące go...

Im bardziej niesamowite, im więcej krew mrożące i im bardziej cierpień pełne były te obrazy, te sceny i wspomnienia, tembardziej uroczną siłą urzekały go i parły, by jeszcze raz zakosztował ich smaku. Jak pijak łaknie trunku, którego wyrzekł się już, jak ascetyczny, pobożny pokutnik tęskni wciąż za cierpieniami i bólem surowej pokuty, jak męczennik wciąż szuka męki i udręki, — tak też i Lederer tęsknił wciąż za nędzą.

„Cóż należy mi się więcej, niż innym? Tyle tysięcy, dziesiątek tysięcy ludzi, starych ludzi zarabiać musi własnemi rękami na kawałek chleba - czyż jestem lepszy od nich? Dlaczego nie mam dzielić doli jednego z własnych moich robotników, sędziwych Żydów, pracujących u nas w warsztacie? O ileż jestem lepszy od „rogatego Mordche?“ On ma tak żyć, a ja nie?“

„Jestem jednym z nich. Jeden z nich nazywa się „rogaty Mordche“, drugiemu na imię Chaim. Chaim Lederer. Czy zachodzi w tem jakaś różnica?“, (C. d. n.)

KRONIKA

Wschód słońca 4. m. 48	Wrzesień 2 Wtorek 9 Elul 5690	Zachód słońca 6. m. 23

Baczność, wyborcy!

Pragnąc, aby listy głosujących do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej obejmowały wszystkich uprawnionych i tylko uprawnionych do głosowania, celem uzupełnienia list wzywa Magistrat osoby urodzone w latach 1907, 1908 i 1909, o ile są obywatelami polskimi zamieszkałymi w Krakowie w przeddzień rozpisania wyborów do Sejmu i Senatu tj. w dniu 29 sierpnia 1930 r., ażeby wciągu dni 3-ch tj. do 4-go września włącznie zgłosiły się w Miejskiem Biurze Statystycznem (Pl. WW. Świętych 6 ofic. II p.) celem objęcia ich katastrem wyborców.

Zgłoszenia dokonać można bądź osobiście, bądź za pośrednictwem osoby trzeciej (właściciel lub administrator domu, członek rodziny itp.) zawsze jednak za przedłożeniem dokumentu, któryby w niewątpliwy sposób wykazywał nazwisko i imię w brzmieniu metrykalnem, datę urodzenia wzgl. wiek, obywatelstwo polskie i datę, od której mieszka pod obecnym adresem. Zgłoszenia przyjmować będzie się codziennie w godzinach od 9—14 i od 17—30.

Kraków na zjeździe miast małopolskich

Zjazd Koła Miast Małopolskich we Lwowie obudził w sferach miejskich wielkie zainteresowanie.

Z Krakowa na Zjazd ten wyjeżdżają pp. prezydent miasta inż. Rolle jako przewodniczący Koła, wiceprezydent dr. Wielgus, który wygłosi na plenum Zjazdu referat o reorganizacji Związku Miast polskich i na sekcji referat o organizacji biurowości w samorządach, wreszcie naczelnik wydz. T. Przeorski długoletni sekretarz Koła.

Delegacja krakowska weźmie również udział w święcie miasta Lwowa, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Do ogółu akademików studjujących zagranicą

Akademickie Biuro Emigracyjne podaje do wiadomości akademików wyjeżdżających zagranicę, iż zapisy na uczelniach zagranicznych dobiegają końca. Wobec krótkiego czasu dzielącego od daty rozpoczęcia nauki na uczelniach zagranicznych, wzywamy wszystkich pragnących studjować w bieżącym roku do niezwłocznego załatwienia wszelkich formalności związanych z uzyskaniem przyjęcia na powyższe uczelnie.

A. B. E. załatwia tłumaczenia dokumentów akademickich na języki obce, przyjęcia na uczelnie zagraniczne, paszporty, wizy oraz Międzynarodowe Dowody Akademickie (C. I. E.), które uprawniają do otrzymania ulgowych lub bezpłatnych wiz, ulg kolejowych, ulg w hotelach, muzeach i innych instytucjach zagranicą.

Jednocześnie komunikuje się, iż A. B. E. załatwia indywidualne i zbiorowe zniżki kolejowe w kraju i zagranicą. Grupy odjeżdżać będą w następujących terminach: wrzesień 18-go, październik 9-go, 15-go, 20-go, 25-go, 28-go, 30-go, listopad 5-go, 12-go, 18-go.

Zgłoszenia w powyższych sprawach kierować należy do Akademickiego Biura Emigracyjnego w Warszawie, Elektoralna 8 m 24. Do listów po informacje załączyć należy sumę zł 2 w znaczkach pocztowych.

Zabójstwo na tle „porachunków osobistych"

Dnia 31 ub. m. Czesław Mozelewski, (lat 25) robotnik, zam. przy ul. Gęsiej 16, zastrzelił w mieszkaniu Marji Morawskiej, zamieszkałej w tym samym domu, na tle osobistych porachunków Franciszka Krasnego dorożkarza zam. przy ul. Gęsiej 16, oddając do niego jeden strzał z rewolweru. Mozelewskiego, który po dokonaniu tego czynu zgłosił się w IV. Komisarjacie P.P., gdzie złożył rewolwer, aresztowano.

— OD REDAKCJI. Redaktor naczelny naszego pisma, dr. Berkelhammer powrócił z urlopu.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 1, Krakowska 9 i plac Zgody 20.

— OSOBISTE. Wiceprezydent miasta p. Witold Ostrowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Krakowski starosta grodzki p. Piotr Małaszyński przerwał swój urlop wypoczynkowy i objął z dniem 1. bm. urzędowanie.

— NAZWY KOMISARJATÓW, PRZEZNACZONYCH DO SŁUŻBY SPECJALNEJ. Komenda główna policji państwowej ustaliła ostatecznie nazwy komisarjatów, przeznaczonych do służby specjalnej. Komisarjaty przeznaczone do służby na obszarze wodnym stanowić będą „komisarjaty rzeczne", komisarjaty kolejowe, przeznaczone do kontroli paszportowej — „komisarjaty graniczne", oraz komisarjaty kolejowe, przeznaczone do pełnienia służby bezpieczeństwa na dworcach kolejowych — „komisarjaty kolejowe". Komenda główna PP zarządziła w tych komisarjatach przygotowanie odpowiednich szyldów, pieczęci, blankietów itp.

TARG MIĘSNY. W ubiegłym tygodniu spędzono na targi do Krakowa buhaji 154. wołów 156, krów 76, jałówek 124, cieląt 613. owiec 5, nierogacizny 942, razem 2070 zwierząt. Spęd był średni. Ceny bydła i nierogacizny utrzymane na poziomie ubiegłego tygodnia.

— SPŁOSZYŁ SIĘ KOŃ. Dnia 28 ub. m. spłoszył się koń zaprzągnięty do wozu własność Stanisława Ostapina z Trzebini. Powodem spłoszenia się był turkot stojącego samochodu. Spłoszony koń ruszył szybko z miejsca, przewrócił na bruk trzymającego lejce właściciela i wlókł go około 15 m. Ostapin doznał ogólnych obrażeń i przewieziony został po zaopatrzeniu do domu. Wypadek miał miejsce na rynku w Myślenicach.

— SPŁONĄŁ AUTOBUS. Jak już wczoraj donieśliśmy, spalił się jadący z Krakowa do Szczawnicy autobus Nr. Kr 96514, własność Piotra Paciorka z Krakowa. Powodem pożaru było zapalenie się gumowego przewodu benzyny. Z jadących autobusem 5-ciu pasażerów nikt nie odniósł uszkodzeń. Szkoda wynosi 60.000 zł.

— POŻAR W SMARZOWEJ. Dnia 29 ub. m. wieczorem zniszczył pożar dwie napełnione tegorocznemi plonami stodoły dworskie w Smarzowej i dwie szopy z materjałem budowlanym i paszą. Spalone budynki były własnością Witolda Pawlowskiego i dwóch spólników. Szkoda jest bardzo znaczna, narazie jednak dokładnie nie obliczona. Nie ustalono również dotychczas przyczyny pożaru. Dochodzenia trwają.

— SYN POBIŁ OJCA. Połończyk Jan robotnik zam. przy ul. Krakusa 18 zgłosił, że dnia 31 ub. m. pobity został garnkiem w czasie kłótni przez swego syna Franciszka, wskutek czego doznał kilku ciętych ran na ciele. Połończyk opatrzony został na stacji pogotowia ratunkowego.

— ROWERY DO ODEBRANIA. W I. Komisarjacie PP. przy ul. Starowiślnej znajduje się kilkanaście zakwestjonowanych rowerów różnej marki, jako pochodzących z kradzieży. Poszkodowani zgłaszać się mogą celem rozpoznania rowerów w powyższym Komisarjacie PP. w godzinach urzędowych.

— KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Rosenblum Izrael kupiec zam. przy ul. Agnieszki 7 zgłosił, że dnia 31 ub. m. około godz. 19-tej dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania, skąd skradł mu 2 futra oraz większą ilość bielizny, łącznej wartości około 20.000 zł. Dochodzenia w toku. — Dnia 29 ub. m. wtargnęło dwóch nieznanych osobników do mieszkania Kazimiery Trzecieckiej właścicielki dóbr w Woli Zdakowskiej i zażądali wydania pieniędzy. Poszkodowana wydała im 470 zł poczem sprawcy zbiegli. Dochodzenia w toku.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Powieść o Herzlu

Instytut Wydawniczy „Renaissance" wydaje w sezonie jesiennym trylogję o Herzlu w objętości 900 stron. Będzie to pierwsza i jedyna powieść w literaturze świata na ten temat. Autorem jej jest jeden z najpoczytniejszych powieściopisarzy w Polsce, a powieść ta jego pióra, jest istotną niespodzianką i rewelacją. (Na wyraźne życzenie autora nie podajemy jego nazwiska). Książka ukaże się równocześnie w języku niemieckim.

W tem samem wydawnictwie ukażą się w najbliższym czasie: Opatoszu: 1863, w przekładzie A. Dana, Fleg: Mojżesz w przekładzie L. Staffa i Maurois: D'Israeli w przekładzie Pańskiego, Kazimiera Alberti: Żydówka; Róża Melcerowa: Chancia.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek po raz drugi tak nadzwyczaj przychylnie przyjęta komedja węgierska Herczega „Niebieski lis" z pp. Jaroszewską i Jednowskim w głównych rolach. Sztuka ta grana będzie następnie w czwartek. Jutro po raz trzeci „Kordjan", którego wznowienie spotkało się z powszechnem uznaniem. W sobotę pierwsza nowość tego sezonu, kapitalna komedja paryskiej spółki Armonta i Gerbidona „Napoleon ondulacji", osnuta na tle szybkiej i zawrotnej karjery mistrza koafiury damskiej, wymodelowana na rzeczywistych wzorach.

— Z TEATRU „BAGATELA". Przepiękna rewja „I znowu Bagatela gra" jest prawdziwą atrakcją w Krakowie, o czem świadczy codziennie przepełniona widownia. Kasa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 10 wieczór bez przerwy.

— ADAM I OLGA DIDUR, znakomici nasi artyści, których występy są zawsze entuzjastycznie przyjmowane dadzą się słyszeć krakowskiej publiczności przed powrotem do Ameryki w niedzielę 7 bm. w Starym Teatrze. Na koncercie tym wykonają bogaty program złożony z pieśni i aryj operowych.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: Niebieski lis".
Środa: „Kordjan".

„BAGATELA"

Wtorek: „I znowu Bagatela gra".
Środa: „I znowu Bagatela gra".

ZE SPORTU

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W ZAKOPANEM. W niedzielę odbyły się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez sekcję narciarską K. S. Wisły i stację turystyczną Ż. K. S. Makkabi. Odbyły się następujące konkurencje: Pchnięcie kulą: Paryski (niestow.) 12,6, Still Wilhelm (Makkabi) 10,49. Bieg 60 m.: Still Wilhelm 7,9, 2) Papir (Hagibor) Skok w dal: Paryski 5,79, Sikora (SN Wisła) 6,72, Still Józef (Makkabi 5,51. Rzut dyskiem: Still Wilhelm (Makkabi) 33,83, Gąsienica 29,67, Still Józef 28,63. Skok wzwyż: Sikora 1,57, Stiller 1,52. Skok o tyczce: Gąsienica 2,65, Wilga 2,60. Bieg 1,500 m.: Gabryś (Wisła) 4,36, Modzelewski (Wisła). Bieg 3,000 m: Modzelewski (Wisła) 10.6,3, 2) Górski (Wisła).

ELIMINACYJNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PRZED IGRZYSKAMI W PRADZE dały następujące wyniki: 80 m z płotkami: 1) Schabińska I. 12,6 (rekord Polski) 2) Freiwaldówna 12,9 Rzut dyskiem: Konopacka 36,73. Walasiewiczówna 34,22, Schabińska II. 33.36. Skok wzwyż: Janowska 145, Krajewska 140, 60 metrów: Walasiewiczówna 7,8. Rzut oszczepem: Kobielska 36,24. Walasiewiczówna 25,3 (rekord Polski). 4x100: Mantejflówna, Walasiewiczówna, Freiwaldówna, Schabińska I 51.

SKŁAD POLSKIEJ REPREZENTACJI LEKKOATLETYCZNEJ NA IGRZYSKA KOBIECE W PRADZE. Skład reprezentacji kobiecej na igrzyska w Pradze przedstawia się nast.: 60 m.: Walasiewiczówna i Hulanicka. 100 m.: Walasiewiczówna, Schabińska I 200 m: Walasiewiczówna, Orlowska. 800 m.: Orłowska, Kilosówna. 80 m. z płotkami: Schabińska I, Freiwaldówna. 4x100: Hulanicka, Walasiewiczwna, Freiwaldówna. Schabińska I. Skok w dal: Walasiewiczówna. Rzut kulą: Lewinówna, Jasińska. Rzut dyskiem: Konopacka. Rzut oszczepem: Kobielska, Walasiewiczówna. Wyjazd reprezentacji nastąpi w poniedziałek o godz. 4 z Warszawy.

Akcja sabotażowa w Małopolsce wsch.

Warszawa 1. 9. PAT. W nocy z 30/31 sierpnia br. w dworze Uhnów powiat żółkiewski woj. lwowskie, dokonano podpalenia trzech stert pszenicy i jednej sterty knniczyny w majątku Poturzyce powiat Sokal, własność Władysława Dzieduszyckiego. W nocy z 31 na 1. września zostały podpalone dwie sterty zboża.

Lwów 1. 9. PAT. „Gazeta Poranna" donosi z Jaworowa, że wczoraj podpalono sterty zboża na folwarku Romualda Sangora w Sidnicy pow. jaworowskiego. Ogień przerzucił się wkrótce na sąsiednie sterty tak, że 14 stogów stanęło w płomieniach. Szkody wynoszą około 14 tysięcy zł.

Lwów 1. 9. PAT. „Gazeta Poranna" donosi z Bóbrki, że w nocy z piątku na sobotę na folwarku w Suchorowie podpalono 4 sterty zboża na szkodę cukrowni chodorowskiej. Za sprawcami podpalenia zarządzono pościg. W dalszym ciągu donosi „Gazeta Poranna" o podpaleniu dwu stert siana na folwarku w Jaryszwie Nowym.

• • •

Lwów 1. 9. PAT. „Gazeta Poranna" donosi, że wczoraj wieczór część aresztowanych ostatnio osobników w związku z akcją sabotażową w Małopolsce, doprowadzona została do Lwowa i umieszczona w aresztach policyjnych. Z policją prowadzi dochodzenia prokurator i sędzia śledczy.

Nowy wojewoda lwowski objął urzędowanie

Lwów 1. 9. PAT. Dnia 31 sierpnia br. o g. 23 nowomianowany wojewoda lwowski Nakonieznikoff-Klukowski przybył do Lwowa ze Stanisławowa, gdzie bawił przez niedzielę, celem zdania urzędowania w województwie stanisławowskiem. aN dworcu we Lwowie powitali wojeodę naczelnicy władz z przedstawicielami miasta itd. P. wojewoda odjechał wprost do pałacu wojewódzkiego, polecając niezwłocznie zgłosić się tam na konferencję naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego, wojewódzkiemu komendantowi policji państw. oraz naczelnikowi urzędu śledczego przy komendzie wojewódzkiej, z którymi odbył półgodzinną konferencję.

W związku z dalszemi aktami sabotażowemi p. wojewoda wydał cały szereg instrukcyj oraz zredagował specjalną depeszę do ministerstwa spraw wewnętrznych. Wojewoda Nakoniecznikoff zdecydowany jest użyć najostrzejszych środków, celem położenia kresu wyrwotowej akcji sabotażowej, będąc z drugiej strony zdecydowanym przeciwnikiem jakiejkolwiek akcji odwetowej ze strony społeczeństwa polskiego.

Dzisiaj o g. 8,30 rano p. wojewoda Nakoniecznikoff Klubowski rozpoczął urzędowanie. O g. 11 odbyło się uroczyste pożegnanie dotychczasowego wojewody p. Gołuchowskiego oraz powitanie wojewody Nakoniecznikoff Klukowskiego przez urzędników.

W Berlinie obradują komisje

Berlin 1. 9. ŻAT. Wczoraj wieczór rozpoczęły się obrady komisyj Komitetu Administracyjnego. Obrady trwały przez cały dzień dzisiejszy. Plenum natomiast nie obradowało. Jutro zakończenie obrad.

Berlin 1. 9. ŻAT. Zarząd berlińskiej gminy żydowskiej urządził przyjęcie na cześć członków Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej. Przyjęcie odbyło się w sali reprezentacyjnej gminy żydowskiej. Uderzał fakt, że w przyjęciu nie wzięli udziału tzw. „liberalni" członkowie Gminy. Przemówienie powitalne wygłosił prezes dr. Kollenscher, odpowiadali Warburg, Sokołów i Farbstein, dziękując Gminie berlińskiej za przyjęcie.

Walka przedwyborcza w Hamburgu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Hamburg. 1. 9. (R) Przy ulicy Berliner Tor doszło tu w niedzielę wieczór do zaciętej walki między hitlerowcami a reichsbannerowcami. Po obu stronach było po dwóch ciężko rannych. Walka toczyła się na rewolwery, kastety i noże. Policja aresztowała 25 osób

Niemcy przed nowem zadaniem...

Trevir 1. 9. PAT. Na bankiecie, wydanym tu w związku z wielkiem zebraniem niemieckiej partji centrowej, w którem uczestniczył m. in. krajowy minister rolnictwa Steiger oraz przywódca niemieckiego centrum prałat Kaas, kanclerz Rzeszy wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył m. in., że po szczęśliwem osiągnięciu opróżnienia Nadrenji, Niemcy stoją przed wielkiem, nowem zadaniem w dzedzinie polityki zagranicznej.

Wielki proces polityczny w Trjeście

Wiedeń 1. 9. (U) W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Tryeście przed nadzwyczajnym trybunałem stanu wielki proces polityczny przeciwko 18 terorystom słoweńskim, oskarżonym o dokonanie w ciągu czterech lat przeszło 100 napadów na różne organizacje faszystowskie. Oskarżeni są oni również o dokonanie napadu na dziennik „Popolo de Trieste" w lutym br. Jak wiadomo został wówczas pobity naczelny redaktor tego pisma. Proces, który potrwa prawdopodobnie 8 dni, wywoła wielkie poruszenie w tamtejszym świecie politycznym.

Costes i Bellonte nad Irlandją

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 1. 9. (U) Lotnicy francuscy Costes i Bellonte, którzy dziś rano wystartowali do lotu transatlantyckiego, widziani byli dziś o godzinie 15.40 nad miastem Rosslare w Irlandji.

Zwłoki Andreego

Oslo 1. 9. (R) Statek ekspedycyjny dra Horna „Bratvaag", wiozący na pokładzie odnalezione zwłoki wyprawy Andreego opuścił wczoraj mały port w pobliżu Hammerfestu i przybył do Skoervoe, skąd po krótkim postoju wyruszył do Tromsoe. Przyjazd jego do Tromsoe spodziewany jest w poniedziałek wieczór. Okazuje się obecnie, że wiadomość, jakoby zwłoki trzech członków wyprawy były bardzo dobrze zakonserwowane, nie jest zbyt ścisła. — Stosunkowo najlepiej zachowane są zwłoki Andreego, jakkolwiek głowa jego jest od tułowia oddzielona. Natomiast Strindberg i Fraenkel przypominają raczej szkielety. Zwłoki ich, owinięte w płótno żaglowe, spoczywają na pokładzie w skrzyni napełnionej lodem. Na wiadomość o stan[illegible] [illegible]zył prof. Hedren, [illegible] nie będzie ich można balsamować.

Wielkie manewry francuskie
nad granicą włoską

Paryż. 1. 9. (U) Dziś rozpoczęły się wielkie manewry francuskie nad granicą włoską. Dotychczas skoncentrowano przeszło 50.000 żołnierzy. Manewry trwać będą prawdopodobnie 8 dni.

Katastrofa kolejowa na dworcu londyńskim

Londyn 1. 9. PAT. Dzisiaj rano przywieziono do jednego z tutejszych szpitali 20 osób, które odniosły rany w czasie katastrofy kolejowej jakiej uległ w nocy ekspres zrzybywający z Glasgowa, który na dworcu londyńskim w Euston wpadł na zastawę. Maszynista i palacz zostali zasypani węglem, który z powodu zderzenia wypadł z tendera.

—o—

Wielka katastrofa kolejowa w Ameryce
Przyczyną katastrofy — zamach

Saint Louis 1. 9. PAT. Wczoraj wieczór wydarzyła się na linji St. Louis—San Francisco katastrofa kolejowa, *której ofiarą padło 11 zabitych i 30 rannych osób.* Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że przyczyną katastrofy była wielka ilość głazów. nagromadzonych na torze w sposób dowodzący, że było to dziełem sabotażystów.

—o—

Kłopoty rozwodowe arcyks. Albrechta

Wiedeń 1. 9. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu: Arcyksiążę Albrecht wyjechał samolotem do Lequeitio. aby złożyć wizytę b. cesarzowej Zycie. Książę Albrecht pragnie przyspieszyć rozwód kościelny. Przed swoim wyjazdem miał książę Albrecht oświadczyć swoim przyjaciołom, że udało mu się przecież uzyskać zgodę cesarzowej Zyty. Książę Albrecht ma zamiar także prosić króla hiszpańskiego o interwencję u stolicy apostolskiej. Powrót księcia Albrechta nastąpił skutkiem pogróżek matki jego arcyksiężnej Izabeli, iż wydziedziczy swego syna. Arcyksiężna Izabela zasięgnęła obecnie porady prawników co do możliwości zniesienia majoratu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK

Buków pali się po raz trzeci

Nieszczęsne fatum prześladuje wioskę Buków pod Mogilanami, która w ciągu tygodnia nawiedzona została aż trzema pożarami. W ubiegły poniedziałek pożar w Bukowie zniszczył 30 zabudowań gospodarczych wraz ze zbiorami oraz żywym i martwym inwentarzem.

Jeszcze nie dogasły dobrze zgliszcza spalonej części wsi, gdy na drugi dzień wezwano straż krakowską do nowego pożaru w Bukowie, który objął dwie stodoły z krescencją, położone w zupełnie innej części wsi, co nasunęło podejrzenia zbrodniczego podpalenia.

Podejrzenia te nabierają obecnie wszelkiego prawdopodobieństwa, gdyż wczoraj wybuchł znowu pożar w Bukowie, który ogarnął kilkanaście dalszych zabudowań. O pożarze zawiadomiono straż krakowską nad ranem; po uzyskaniu zezwolenia na wyjazd od wiceprez. m. Dr. Wielgusa wyruszył do Bukowa pluton straży z dwoma beczkowozami i pompą motorową. Przy gaszeniu ognia były czynne ochotnicze straże pożarne z okolicznych wsi. Akcja ratunkowa trwała do późnej godziny wieczornej. Spłonęło 7 zabudowań.

Jak słychać organa policyjne podjęły śledztwo celem ustalenia przyczyny powtarzających się pożarów w Bukowie. Nawiedzeni ciężką katastrofą mieszkańcy nieszczęsnej wioski żyją pod ustawiczną grozą dalszych pożarów, wywoływanych prawdopodobnie zbrodniczą ręką.

Ostrożnie z grzybami!
Matka i dwoje dzieci uległy zatruciu

Maria Kaszkinowa, żona woźnego Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, zamieszkała przy ul. Basztowej 7, kupiła wczoraj o 8 rano na pl. Słowiańskim od pewnej wieśniaczki garstke grzybów za 10 gr. które przyrządziła na obiad dla siebie i dwojga dzieci w wieku 8 i 12 lat. W godzinę po spożyciu grzybów wystąpiły u Kaszkinowej i jej dzieci objawy silnego zatrucia, wobec czego sąsiedzi wezwali do chorych lekarza Pogotowia ratunkowego Lekarz po zastosowaniu środków przeciw otruciu przewiózł matkę do szpitala św Łazarza, zaś dzieci do szpitala św. Ludwika. Stan zdrowia [illegible] jest bardzo ciężki.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Franciszek Stryczek (l. 63), robotnik, zajęty przy kopaniu ziemi upodal cegielni na Prądniku Czerwonym, uległ fatalnemu wypadkowi. Podczas pracy obsunęła się na niego góra piasku, która przygniotła go tak silnie, że doznał złamania ręki i ogólnych ciężkich obrażeń. Lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Krwawe demonstracje w Budapeszcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń. 1. 9. (U.) W związku z dzisiejszym zjazdem robotniczych związków zawodowych w Budapeszcie doszło w godzinach przedpołudniowych do krwawych starć między policją a demonstrantami przyczem **11 policjantów zostało ciężko rannych oraz 66 robotników odniosło poważne uszkodzenia cielesne.** Do Budapesztu zjechało się według przypuszczalnych obliczeń przeszło **100.000 robotników. przyczem zauważyć się daje wzmożony ruch komunistów. którzy przy każdej sposobności podburzali tłum.** Przywódca ruchu socjalistycznego, **poseł do parlamentu węgierskiego Ernest Carami został przez komunistów tak silnie pobity, że zmuszony być udać się do szpitala. Stan jego zdrowia jest beznadziejny.** Do miasta ściągnięto silne posiłki wojskowe, które utrzymywać mają porządek. Policja obstawiła posterunkami wszystkie prawicowe pisma, wychodzące w Budapeszcie, jak również wszelkie gmachy rządowe i samorządowe. Na dzień jutrzejszy zjazd robotniczy uchwalił zorganizować wielki pochód demonstracyjny przyczem władzom rządowym mają być przedłożone ważne postulaty.

• • •

Wiedeń. 1. 9. (U) Cały Budapeszt z wielkiem napięciem oczekuje dalszego rozwoju wypadków w związku z jutrzejszemi demonstracjami. Ministerstwo spraw wewnętrznych przypomina od wczoraj sztab wojskowy. Podsekretarz stanu Stranyavscky objął już we wczesnych godzinach rannych w niedzielę urzędowanie w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Szczegóły demonstracyj

Budapeszt. 1. 9. (R) W następstwie demonstracji robotniczej doszło tu dziś do ciężkich starć z policją. Spokojny przedpołudniem przebieg demonstracyj zaostrzał się stopniowo aż koło południa przybrał bardzo groźne rozmiary. Przyczyniły się do tego niewątpliwie prowokacyjne nawoływania agentów komunistycznych. Głównym terenem demonstracyj był Rynek, ul. Królewska i Andrassy'ego. Demonstranci nieśli transparenty, na których widniały napisy: „Żądamy pracy i chleba", „precz z burżuazją" itp. Koło kawiarni „New York" demonstranci zatrzymali samochód prywatny wywrócili go i zapalili. Inni zaś powybijali szyby i zaczęli plądrować okoliczne sklepy. Policja użyła broni siecznej i rozpędziła ich, wzamian za co obsypali policję gradem kamieni kawałkami ołowiu. W pobliżu parku miejskiego wywrócili demonstranci dwa autobusy i dwa tramwaje, poczem wdarli się do kawiarni i zniszczyli ją doszczętnie. Wobec groźnej postawy demonstrantów policja użyła broni palnej i rozprószyła ich. Pod osłoną samochodów pancernych z karabinami maszynowemi policja przepędziła ich w ulice boczne, gdzie zebrali się ponownie i zamierzali plądrować sklepy. W centrum rozruchów nie ostała się prawie ani jedna szyba wystawowa. Demokratyczny radca miejski dr. Klar który usiłował demonstrantów nakłonić do uspokojenia się został przez nich wywleczony z auta ciężko poraniony. Auto jego zostało rozbite i spalone.

Jak dotychczas stwierdzono, **jeden robotnik został zabity a ogółem po obu stronach było 50 ciężko rannych.** Oprócz tego około 200 osobom założone zostały prowizoryczne bandaże. Wśród rannych jest także wielu przechodniów, a między nimi dwóch dziennikarzy. Około godziny 15 został przywrócony spokój. W demonstracjach brało udział około 150 tysięcy osób.

Potworna zbrodnia konduktora tramwajowego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 1. 9. (R) W nocy z soboty na niedzielę zamordował tu 32-letni konduktor **tramwajowy Kulmayer swoją 28-letnią żonę i dwoje dzieci w wieku od 1—2 lat.** Z żoną żył Kulmayer od dłuższego czasu w niezgodzie i bezustannej kłótni. Kilkakrotnie też wyrażał się wobec kolegów, że się z żoną rozwiedzie. W sobotę był Kulmayer wolny od zajęcia. Poszedł pić i późnym wieczorem **w stanie podpitym wrócił do domu.** W niedzielę nad ranem wsiadł Kulmayer do tramwaju, wręczył klucze od mieszkania swemu koledze po fachu i oświadczył mu że w domu u niego stało się coś strasznego. Zanim kolega mógł się zorjentować w sytuacji, Kulmayer wysiadł z tramwaju i **wskoczył do kanału Teltow. skąd wydobyto zwłoki jego dopiero po dwugodzinnem poszukiwaniu przez straż pożarną. Przybyłej do mieszkania Kulmayera policji przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżały zwłoki obydwu dzieci z ranami ciętemi na piersiach i szyjach. W kuchni na podłodze leżały w kałuży krwi zwłoki żony.** Mieszkająca w sąsiednim pokoju matka Kulmayera zeznała, że w nocy **słyszała hałas.** lecz przypuszczała, że to zwyczajna kłótnia między synem a synową. Nad ranem przyszedł do jej pokoju syn i **pożegnał się z nią, jak to zwykł czynić przed wyjściem do zajęcia.**

Chuliganie rumuńscy na wolności

Czerniowce 1. 9. ŻAT. Znani agitatorzy antysemiccy Totu i Danila, którzy aresztowani zostali jako oskarżeni o podrzucenie bomby w domu kupca żydowskiego, zostali obecnie zwolnieni. Zwolnieni agitatorzy przybywszy na dworzec rozpoczęli napady na pasażerów żydowskich.

—o—

Krwawy przebieg manifestacji antyniemieckiej w Łodzi

Łódź, 1. 9. PAT. Pisma dzisiejsze donoszą, że w czasie zajść przed redakcją niemieckiego dziennika „Lodzer Volksztg" raniony został radny miasta Robert Filbrich i Henryk Chmiel. Również według doniesień prasy, w czasie manifestacyi przed konsulatem niemieckim przy ul. Kościuszki, podczas odpierania tłumów przez policję raniony został podkomisarz Grzywek, starszy przodownik Olszyca, 3 przodowników i 6 posterunkowych. Policji udało się demonstrantów wyprzeć z alei Kościuszki i w ten sposób nie dopuścić do większych ekscesów. (Zob. rubryka „Wiadomości z kraju" — Uw. Red.)

Maszyna do drukowania pieniędzy palestyńskich — zatrzymana w Syrji

Jerozolima 1. 9. ŻAT. Syryjska straż pograniczna zatrzymała na granicy Libanonu auto w którem znajdowała się maszyna do drukowania pieniędzy palestyńskich oraz wiele sfałszowanych banknotów. Szofer został zaaresztowany i odwieziony do Bejrutu.

Wielki pożar w Waszyngtonie

Nowy Jork. 1. 9. (R) W Waszyngtonie spłonął w sobotę wieczór doszczętnie gmach związkowego komisarjatu handlowego. Pastwą ognia padły prawie wszystkie ważne dokumenty, akty i cenne zdjęcia filmowe. Podczas akcji ratunkowej 20 strażaków odniosło rany.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Mocny człowiek"
CORSO: „Człowiek śmiechu" (Conrad Veidt)
WARSZAWA: „Związek podlotków"

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

WANDA: „Poganin"
UCIECHA: „Śpiewak Montparnasu"
SZTUKA: „Wesele w Hollywood"

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1. 10. 1930. Akcje nieco słabiej. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 34.25.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 112.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję nieco słabszą. Ruch w dalszym ciągu panował ospały przy nagół drobnych obrotach zaledwie dwoma papierami. Z przemysłowych robiono Zieleniewskim i z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursach nieco słabszych. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Podaż wystarczająca. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90—8.91. Warszawa dol 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.90 i pół. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Notowanie dzienne Banku Polskiego nie uległo zmianie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 1. 9. PAT. Akcje: Bank Polski 168, 167 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 34 i trzy czw. Borkowski 3 i trzy czw, Kluczewska Fabr. Papieru 68, Haberbusch 122, **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 111 i pół, 5-proc. dolarowa 58 i pół, 58 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 5-proc. kolejowa 103 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.889, 8.91, 8.87, **Dewizy:** Belgja 124.56, 124.87, 124.25, Budapeszt 156.29, 156.69, 155.89, Londyn 43.38, 43.49, 43.27, Nowy Jork 8.903, 8.923, 8.883, Paryż 35.05 i pół, 35.14, 34.97, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Nowy Jork telegr. 8.913, 8.893, Szwajcarja 172.27, 173.70, 172.84, Wiedeń 125.93, 126.24, 125.52, Berlin 212.76.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 9. 1930. Żyto cena transakcyjna 20.50, orjentacyjna 29 i jedna czw. do 31, jęczmień przemiałowy 21—23, browarowy 26—23, owies 17—19, mąka żytnia 31 i pół, pszenna 50—53, otręby żytnie 12 i pół do 13, pszenne 15 i pół do 16 i pół. **Tendencja spokojna.**

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 1. 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.55—169.05, Budapeszt 123.88—124.18, Bukareszt 4.21 i pół do 4.23 i pół, Londyn 34.37 i trzy czw. do 34.47 i trzy czw., Nowy Jork 706.05—708.55, Paryż 27.77 i pół. 27.87 i pół, Praga 20.95 i jedna ósma do 21.03 i jedna ósma, Warszawa 79.18—79.46, Zurych 137.29—137.79. Amerykańskie 703.50—707.50 Niemieckie 168.30—168.90. Francuskie 27.64—27.80, Włoskie 37.02—37.18, Polskie 79.09—79.49, Szwajcarskie 136.99—137.79, Czeskie 20.92—21.04, Węgierskie 123.77—124.17.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.70, Renta koronowa 1.70, Losy Tureckie 18.50. Lwów Czerniowce 42 i trzy czw. Cement 80 i jedna czw., Zieleniewski 30 i trzy czw. Galicja 22.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 9. PAT. Paryż 20.23 i jedna czw., Londyn 25.03 i trzy czw. Nowy Jork 5.14.27 i pół, Belgja 71.87, Włochy 26.93 i jedna czw., Berlin 122.79, Wiedeń 72.68 i pół, Praga 15.26. Warszawa 57.75, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.07 i jedna ósma.

—o—

Światowa statystyka naftowa

Udział poszczególnych kontynentów w światowej produkcji naftowej przedstawia się następująco: Ameryka — 85.6 proc., Europa — 8,4 proc., Azja — 5,8 proc., Afryka i reszta świata 0,2 proc.

Światowa produkcja naftowa skoncentrowana jest w ręku następujących wielkich towarzystw. 1) Standars Oil — 25,76 proc. 2) Koninklijka- Shell 9, 94 proc., 3) Anglo- Persian- Burnach Oil — 3.80 proc., 4) Sowiecki trust naftowy — 5.67 proc., 5) 10 niezależnych towarzystw amerykańskich — 15,78 proc., 6) pozostałe towarzystwa 39,05 proc.

—o—

SPADEK PRODUKCJI SAMOCHODÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Produkcja wszystkich fabryk samochodów w Stanach Zjednoczonych została ograniczona. W ciągu pierwszych 7-miu miesięcy wyprodukowano ogółem 2,481,911 samochodów, podczas gdy w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy roku ubiegłego **wypuszczono na rynek 3,726,283 samochody.**

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ rutynowanej, inteligentnej panny do dwóch chłopczyków 7-letnich, z hebrajskiem. Zgłoszenia z podaniem warunków i fotografją pod Skrytka poczt. 92, Królewska Huta. 2917x

KONCYPIENTA samodzielnego przyjmę zaraz na jeden miesiąc: Adwokat Druks, Oświęcim. 1267g

EKSPEDJENTKI zdolnej, z działu konfekcji damskiej poszukuje firma Emer, Kraków, Floriańska L. 43.

EKSPEDJENTKĘ (TA) z działu konfekcji damskiej przyjmie: Baum, Grodzka 15. 2921er

POSAD POSZUKUJĄ

SIŁA początkująca, z ukończoną szkołą handlową, szuka posady biurowej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Początkująca". 1301g

STENOTYPISTKA polsko—niemiecka, siła rutynowana, z długoletnią praktyką, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie ewentualnie na pół dnia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Kwalifikowana". 2922x

CUKIERNIK z dwunastoletnią praktyką, specjalista wyrobów śmietankowych i kandydowych, poszukuje posady dokądkolwiek. Łaskawe zgłoszenia pod „Wynagrodzenie niewygórowane" do Adm. „N. Dziennika" br

LOKALE

DLA UCZENIC lub panów na stanowisku mieszkanie z utrzymaniem: ul. Czysta 16, parter. 1298g

POKÓJ dobrze umeblowany, dla pana do wynajęcia. Wiadomość: Tarłowska 8, II. piętro na prawo, między godz. 2—5. 2894x

POKÓJ umeblowany (gaz, elektryczność, wodociąg), z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. św. Kingi 6. I. piętro. 1297g

POKÓJ dla 1—2 panów do wynajęcia: Sternberg Dietla 59. 1302ag

POKÓJ frontowy z osobnem wejściem, tanio do wynajęcia. Zgłoszenia: Powiśle 9, w podworcu, drugie drzwi na lewo. 1299g

MIESZKANIE, utrzymanie oraz fachowa opieka wychowawcza dla starannej i pilnej uczenicy do lat 14, u profesora, — Lubomirskiego 13, II. piętro. 2872

POKÓJ z utrzymaniem ewentualnie pomoc w nauce oddam uczenicy w inteligetnym domu. Wiadomość: Dietla 53, I. piętro, między godziną 2—7 popołudniu. 2871x

SPÓLNIKA do pokoju poszukuje: Sternberg, — Dietla 59. 1302bg



Wystrzegać się naśladownictw o podobnym brzmieniu

Wieczorne Kursy Gimnazjalne dla Dorosłych dozwolone przez Kuratorjum O. S. K. rozp. z dnia 20 lutego 1930 r. N. II. — 1176/30.

Związek Zaw. Żyd. Naucz. Szkół Średn. w Krakowie prowadzić będzie w roku 1930/31 w dalszym ciągu

Wieczorne Kursy Gimnazjalne

dla Dorosłych, a mianowicie:

Kurs I. obejmujący materjał naukowy kl. IV. i V. gimnaz.

Kurs II. obejmujący materjał naukowy kl. VI. i VII. i VIII. gimnaz.

Warunki przyjęcia dla kursu I.: ukończony 18 rok życia, wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej.

Dla kursu II.: opanowanie materjału kursu I.

Nauka rozpoczyna się 3 września o godz. 7 wiecz. Bliższych informacyj udziela i wpisy przyjmuje kierownik, w lokalu kursów, ul. Stolarska 15, I. piętro. od godz. 8—9 wiecz. i codziennie przedpołudniem, przy ul. Brzozowej 5. 2914x

GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ

POWIAT PSZCZYNA

Najsilniejsza solanka jodo-bromowa radjoczynna

Od 1 września znaczne obniżenie kosztów utrzymania i kąpieli.

Zarząd Zdrojowy.

ZAWIADOMIENIE.

Wielki wybór modlitewników hebrajskich, jak: Machzorim z tłumaczeniem polskiem, niemieckiem i żydowskiem Sidurim i t. p., w pięknych oprawach luksusowych, oraz najnowsze dzieła z literatury polskiej hebrajskiej żydowskiej, w oryginale i tłumaczeniach — wielki wybór Talesów poleca 2915bp

Księgarnia SIMCHE TRINK

Rzeszów, Gałęzowskiego 1



Może Pan cały Kraków obejść! Nigdzie Pan tak korzystnie i na dogodnych warunkach maszyny do pisania nie zakupi jak w firmie:

Max LOWENSTEIN

Kraków

Zwierzyniecka 8. II. p.

Uwaga na adres!

KSIĘGARNIA POWSZECHNA

Dr. Sz. SEIDENA

KRAKÓW **UL. TOMASZA 20**

poleca swój bogato zaopatrzony skład książek szkolnych, map, atlasów i t. p. :—: :—:

NOWO OTWARTA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK „NOWOŚCI KRAKÓW. SZPITALNA 1 poleca wszelkie nowości beletrystyczne w języku polskim i niemieckim — Prenumerata miesięczna tylko Zł. 2. — Urzędnicy państwowi bez kaucji. 1254g

„DYWAN". Tkalnia dywanów, kilimów. Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Tel. Nr. 116-09, tramwaj Nr. 3 — poleca dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika do naprawy dywanów

ADMINISTRACJĘ DOMÓW

lub nadzór przy nowych budowach obejmę. Łaskawe zgłoszenia pod „Zaufania godny" do Adm. „N. Dziennika".

POŻYCZKI HIPOTECZNE

w walucie dolarowej na dobra i nieruchomości miejskie. Dokładnie wyszczególnione oferty poszukujących przyjmuje Adm. „N. Dziennika" pod „Mac Allan 100". W rachubę wchodzą tylko pierwszorzędne objekty. 2640

Dnia 1 sierpnia b. r. otworzyłem przy ul. Pocielskiej 18 (róg Grodzkiej) pod nazwą

„LEKTOR KRAKOWSKI"

(dawniej Lektor)

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

obficie zaopatrzoną we wszystkie nowości i postaram się zadowolnić nawet najbardziej wymagających Czytelników. **I. M. PECHNER**

Zadowolenie daje i radość budzi „JUTRZENKA"

Nowo otwarta **chemiczna Pralnia i art. Farbiarnia**

Dewizą „**Jutrzenki**" jest: tanie ceny, prawdziwie chemiczne czyszczenie. — Garderoba chemicznie czyszczona w „Jutrzence" jest jak nowa i trwała w noszeniu. „Jutrzenka" przyczynia się do zdrowia, gdyż czyszcząc, równocześnie dezynfekuje garderobę — tem samem chroni zdrowie.

Pierwsza próba przekona Was, że tylko „Jutrzenka" czyści i farbuje garderobę tanio i dobrze.

Centrala: Kraków, Dębniki, Kilińskiego 17.
Filje: Kraków, ul. Zygmunta Augusta 6.
„ „ „ Wielicka 13.
„ „ „ Madalińskiego 7. 2527x



NAUKA i WYCHOWANIE

PANIENKĘ inteligentną, z referencjami, z językiem hebrajskim, — do dwóch chłopców 6 i 9 lat przyjmę. — Zgłoszenia: Weinberger, Zwierzyniecka 8, III. piętro, między godz. 9—10. 2888er

ABSOLWENTKA gimn. udziela lekcyj hebrajskiego. Zgłoszenia pod „Nasz język" do Admin. „Now. Dziennika". 1305g

UDZIELA się lekcyj gry na fortepjanie dla początkujących — Sztark man, Podgórze, Kalwaryjska 5. 1296g

LEKCJE FORTEPIANOWE rozpoczyna b. uczenica Eisenbergera, G. Rieser. Kraków, Kołłątaja 9, II. piętro. 1276g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żyrawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2916x

RÓŻNE

SPÓLNIKA do nowo założonego przedsiębior stwa przemysłowego. 2.000—3.000 dolarów poszukuje się. Pewna, bez ryzyka egzystencja. — Zgłoszenia pod „Wielka przyszłość" do Adm. „N. Dziennika". 2883x

ZGUBIONO książeczkę wkładową Banku Dyskontowego Spółdzielczego z ogr. odp. w Chmielniku, na imię Gitla Jeiger z Chmielnika na sumę Zł. 1.000. Książeczkę unieważnia się. 2838x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Uszer Cholewa, Kraków. 1307g

ASCHKENASY Abraham, urodz. 1907, unieważnia skradzioną książkę wojskową, wydana przez P. K. U. Kraków 1278g

ZDOLNA bieliźniarka szyje bieliznę damską i męską, poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia pod „P." do Admin. „N. 2845x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana